



ziemia ŁÓDZKA

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



■ temat numeru:
Narodowy Plan Rozwoju



■ wywiad miesiąca:
**Z optymizmem
w przyszłość**



■ **Turystyka**



Łódzkie w Badenii-Wirtembergii

Na początku maja przebywała w Stuttgarcie delegacja województwa łódzkiego, która wzięła udział w uroczystości otwarcia obchodów „Roku Polskiego w Niemczech”. W ratuszu zorganizowano wystawę pt. „Prezentacja kulturalna miasta i regionu łódzkiego”, demonstrującą walory turystyczne miasta i regionu, plakaty studentów ASP przygotowane z okazji jubileuszu 60-lecia istnienia uczelni, jak również plakaty z Muzeum Kinematografii. Wystawie towarzyszyły materiały informacyjne o wystawie, województwie i Łodzi.

Obchody Roku Polskiego w Niemczech zainaugurował 6 maja nadburmistrz Stuttgartu Wolfgang Schuster w obecności konsula honorowego RP w Badenii-Wirtembergii Berndta Kobarga. Województwo łódzkie reprezentowali m.in. członek zarządu województwa Stanisław Olas i wiceprezydent Łodzi Mirosław Orzechowski. W uroczystości wzięło udział ponad 300 zaproszonych gości – przedstawiciele placówek dyplomatycznych, instytucji kulturalnych oraz środowisk polonijnych w Niemczech.

Podczas otwarcia Roku Polskiego w Niemczech, Stanisław Olas powiedział m.in.: „Współpraca naszych regionów trwa bez mała sześć lat. Opiera się głównie na wymianie edukacyjnej i wzajemnym promowaniu kultury oraz walorów turystycznych województwa łódzkiego i Badenii-Wirtembergii. Jestem pewien, że rok polsko-niemiecki pogłębi tę współpracę i poszerzy ją o inne aspekty partnerstwa regionalnego”. Następnego dnia przedstawiciele województwa łódzkiego uczestniczyli w oficjalnym spotkaniu z władzami miasta, na którym omawiano m.in. dotychczasową współpracę oraz określono plany na przyszłość. Ustalono, że zamknięcie obchodów Roku Polskiego w Niemczech odbędzie się na przełomie maja i czerwca 2006 roku w Stuttgarcie. Będzie to projekt województwa łódzkiego, miasta Łodzi, Stuttgartu i regionu Badenii-Wirtembergii.

(wm)



Od lewej: członek zarządu województwa Stanisław Olas, nadburmistrz Stuttgartu Wolfgang Schuster, wiceprezydent Łodzi Mirosław Orzechowski, konsul honorowy RP w Badenii-Wirtembergii Bernd Kobarg.

RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Kazimierz
Maruszewski



Mariusz Mazurek



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław
Teodorczyk



Stanisław
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk



Marek Wojtera



Mirosław Borusiewicz,
dyrektor Muzeum
Sztuki w Łodzi,
prezentuje nagrodzony
album i statuetkę Sybilla.

Sybilla dla Muzeum Sztuki w Łodzi

Już trzeci rok z rzędu Muzeum Sztuki w Łodzi jest laureatem organizowanego przez Ministerstwo Kultury konkursu na wydarzenie muzealne roku. Łódzka placówka otrzymała pierwszą nagrodę – Sybillę 2004 – w kategorii wydawnictw za album „111 dzieł z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi”.

– Jury, uzasadniając swój wybór, podkreślało, że album wypełnia dotkliwą lukę. Do tej pory bowiem łódzkie muzeum, które ma największe zbiory sztuki współczesnej w Europie, nie miało swojej wizytówki, która choć w najmniejszej mierze oddawałaby jego świetność. Nagrodzony album tę lukę wreszcie wypełnił. Jury zwróciło uwagę na niehermetyczny język, zrozumiały dla ogółu ludzi interesujących się sztuką, a nie tylko dla wąskiej grupy historyków sztuki. Przez co album nie stracił, a zyskał na wartości. Dostrzeżony został też estetyczny i ciekawy wygląd albumu, a także jego zawartość. W albumie bowiem znalazło się miejsce, obok sztuki współczesnej, dla sztuki dawnej, która stanowi znaczną część zbiorów naszej placówki. Potwierdzeniem werdyktu jury jest spore zainteresowanie publikacją nie tylko łódzian i Polaków, ale też gości zagranicznych. – Wydaliśmy już wersję angielskojęzyczną, teraz pracujemy nad wersją w języku niemieckim i francuskim – mówi Mirosław Borusiewicz, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi.

To nie koniec sukcesów – w kategorii wystaw sztuki II nagrodą uhonorowano wystawę „Kurt Schwitters”.

Nagrody zostały rozdane 18 maja w Międzynarodowym Dniu Muzeów.

Grażyna Bożyk

Józef Mehoffer, Portret żony artysty z Pegazem, 1913

Jankiel Adler, Moi rodzice, 1921

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 320, 321
tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

Paweł Andrzejewski, Artur Bagieński,
Michał Kasiński, Stanisław Wiszniewski

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.*

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego,
Archiwum Teatru Wielkiego w Łodzi,
w Łodzi, P. Machlański, M. Mieścicki,
W. Petera, A. Wach, H. Zubrzycka,
M. Zubrzycki

ISSN 1640-9337

Czasopismo dofinansowane
jest ze środków
Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Łodzi



Nasza okładka: Budowa odcinka autostrady A2
w okolicy miejscowości Emilia k. Zgierza.

ziemia ŁÓDZKA

maj 2005

Czy liczba muzeów świadczy o wielkości dziedzictwa narodowego? Może tak być, chyba że dziedzictwo legło w gruzach, a to co pozostało w zgłiszczach – rozkradziono. Stuttgart był w czasie II wojny światowej zniszczony w 80 proc.; dziś liczy ok. 580 tys. mieszkańców, a jedynym śladem po tamtych czasach jest zburzona wieża jednego z kościołów. Łódź zachowała niemal w całości swój dorobek z okresu ziemi obiecanej. Obecnie liczy ok. 730 tys. mieszkańców. W Łodzi jest 11 muzeów, a w Stuttgarcie 90!

W stolicy Badenii-Wirtembergii władze samorządowe Łodzi i województwa łódzkiego zainaugurowały niedawno Rok Polski w Niemczech na szczelbu regionalnym. Przyjęto nas godnie. Niemcy szczycili się pięknym położeniem stolicy swojego regionu, dorobkiem materialnym i tym, że mieszka dziś w Stuttgarcie 120 tys. cudzoziemców, którzy mówią 103 językami.

Miasto rozślawili tacy ludzie, jak: Ferdynand Porsche, Robert Bosch i piękna panna Mercedes, córka Emila Jellinka, austriackiego sprzedawcy samochodów. Te fabryki przynoszą od lat miastu i państwu ogromne pieniądze. To głównie dzięki nim średnia płaca w tym mieście wynosi prawie 4 tys. euro, a przeciętna Niemka ma w domu 25 par butów. W Łodzi ta średnia wynosi ok. 500 euro, a buty ze Skórimpeksu pamiętają już tylko weterani pracy socjalistycznej. W Stuttgarcie jest stare muzeum Porsche i Mercedesa, ale już buduje się nowe. Dziedzictwo rozrasta się. W Łodzi, po potęgze przemysłu lekkiego, pozostało nam Centralne Muzeum Włókiennictwa. Rozrasta się natomiast sieć zagranicznych hipermarketów, ale nie ma w nich miejsca na sale pamięci i tradycji.

Poruszamy w tym numerze „Ziemi Łódzkiej” sprawy turystyki. Wprawdzie nasz region leży daleko od morza i gór, jeszcze dalej od Luwru, Prado czy Muzeum Watykańskiego, ale mamy wspaniałe zabytki na Szlaku Romańskim, państwowe lasy, malownicze parki krajobrazowe, a w Smardzewicach 16 żubrów, z tego 3 w zagrodzie pokazowej dla turystów. Wprawdzie prof. Tadeusz Markowski (patrz artykuł „Daleko od żubra”) mówi, że mało kto o nich wie, ale nie chodzi przecież o żubra tuż za rogiem...

Włodzimierz Mieczkowski

W numerze:

Ogólnonarodowe debaty i konsultacje	2
Z optymizmem w przyszłość	3
Zatrzymać się w Łodzi	4
Daleko od żubra	6
Zadbać o dziedzictwo kulturowe	7
Wypocząć inaczej	7
Strategia bieżącej dekady	8
Z prac sejmiku	9
Z prac komisji	10
Zakończył się Rok Polski na Ukrainie	12
Z prac zarządu	14
Łódzkie w Brukseli	17
Z orzecznictwa sądów administracyjnych	18
Z myślą o turystach i inwestorach	19
Łowickie przyspiewki weselne	19
Historia na żywo	20
XVIII Łódzkie Spotkania Baletowe	21
Canticum Poeticum II	21
Nowe oblicze funduszu	22
Z wizytą w prymasowskim grodzie	23
Blisko siebie, ale i daleko	24

Ogólnonarodowe debaty i konsultacje



Zakończyły się konsultacje społeczne na temat Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013, który jest zestawieniem strategicznych celów rozwoju i modernizacji polskiej gospodarki oraz programem kompleksowych zmian instytucjonalnych. NPR będzie zatem nadrzędnym dokumentem programowym w naszym kraju, skoordynowanym z regionalnymi strategiami rozwoju oraz najważniejszymi strategiami sektorowymi. Jego realizacja ma ułatwić skuteczne włączenie Polski w kształtowanie się idei zjednoczonej Europy, której jedną z fundamentalnych zasad jest zasada spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej. NPR daje szansę na podjęcie działań, które zapewnią wysoki wzrost gospodarczy i podniosą konkurencyjność naszych regionów wobec innych regionów Unii Europejskiej, a co za tym idzie stwarza możliwości wzrostu poziomu życia mieszkańców.

W kwietniu na temat koncepcji modernizacji polskiej gospodarki dyskutowali w Łodzi marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk, doradca premiera RP w sprawach NPR prof. Jerzy Hausner, wiceminister gospodarki i pracy Marek Szczepański oraz prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” – Henryka Bochniarz. W spotkaniu w filharmonii łódzkiej uczestniczyli samorządowcy z całego regionu, przedstawiciele samorządów gospodarczych i stowarzyszeń pracodawców. Mówiono o inwestycjach w województwie, które jako zadania priorytetowe powinny znaleźć się w NPR. Marszałek podkreślał, że samorząd województwa docenił znaczenie NPR dla rozwoju gospodarczego i społecznego regionu oraz poprawy warunków życia mieszkańców i prowadził konsultacje społeczne z udziałem wszystkich samorządów lokalnych. Ich wynikiem było m.in. podpisanie 7 kwietnia przez marszałka, wicewojewodę łódzkiego i prezydenta Łodzi stanowiska w sprawie istotnych uzupełnień w Narodowym Planie Rozwoju na

lata 2007-2013. Dokument zawiera wykaz inwestycji infrastrukturalnych, niezbędnych do szybkiego rozwoju województwa łódzkiego, które powinny znaleźć się w NPR.

Wśród najważniejszych zadań uznano projekt stworzenia wokół Łodzi centralnego węzła komunikacyjnego. Jego częścią miałyby być międzynarodowe lotnisko zlokalizowane między Łodzią a Warszawą wraz z uzupełniającą infrastrukturą techniczną. Budowa transkontynentalnego lotniska dla Polski w Łódzkiem stworzyłaby podstawę do kształtowania dwubiegowego zespołu osadniczego Łódź – Warszawa. Powstanie tego obszaru przewiduje koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju. Częścią projektu jest szybka kolej Wrocław-Łódź-Warszawa; droga ekspresowa S-8 Wrocław-Łódź-Warszawa, autostrady A1 i A2, droga ekspresowa S-14, czyli zachodnia obwodnica Łodzi. Zdaniem sygnatariuszy, niezbędny jest rozwój regionalnych portów lotniczych, w tym lotniska Łódź-Lublinek.

W trakcie spotkania w filharmonii łódzkiej marszałek Witaszczyk podkreślał również ko-

wia budowę ogólnopolskiej sieci szkieletowej do przesyłu dużej ilości danych. Prof. Jerzy Hausner, który jak podkreślił występował w imieniu premiera RP, ze zrozumieniem odniósł się do sugestii zarządu województwa i zapowiedział, że propozycje władz regionu łódzkiego powinny być wpisane do NPR.

Za przygotowanie NPR na lata 2007-2013 odpowiada, powołany w lutym 2004 roku, międzyresortowy zespół, skupiający przedstawicieli najważniejszych ministerstw oraz marszałków województwa i Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Efektem pracy zespołu jest dokument „Założenia do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013”, przyjęty w kwietniu 2004 roku przez Radę Ministrów. „Założenia” zawierają diagnozę sytuacji społeczno-ekonomicznej Polski w momencie akcesji do Unii Europejskiej, określają również wyzwania stojące przed naszym państwem i wskazują instrumenty finansowe, które mogą posłużyć realizacji kolejnego Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013. Dokument ten był przedmiotem wielomiesięcznych konsultacji społeczno-gospodarczych, również z przedstawicielami Komisji Europejskiej.

Wstępny projekt NPR na lata 2007-2013 został zatwierdzony w styczniu 2005 roku przez Radę Ministrów, a następnie skierowany do ogólnonarodowej debaty i konsultacji o charakterze ogólnopolskim, sektorowym i regional-

Spotkanie w filharmonii łódzkiej.
Od lewej: H. Bochniarz, J. Hausner,
S. Witaszczyk, M. Szczepański.



nieczność utworzenia ponadregionalnego strategicznego centrum logistycznego i centrum usług satelitarnych w Strykowie, wraz z ulokowaniem nad miastem pierwszego polskiego satelity geostacjonarnego, jako realizację zapisów NPR w zakresie wspierania rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, zapewnienia powszechnego dostępu do usług elektronicznych. Przedsięwzięcie to ma być realizowane w oparciu o inwestycje prywatne i publiczne. Uregulowana sytuacja prawna terenu w pasie autostrad umożli-

nym. Ostateczna wersja NPR ma być zatwierdzona przez rząd do końca tego roku.

Prace nad końcową wersją projektu będą prowadzone równolegle z opracowaniem i przyjęciem kilkunastu strategii sektorowych i horyzontalnych, Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego, zaktualizowanych 16 strategii regionalnych, koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju.

(Oprac. M.M.)

Z optymizmem w przyszłość

Rozmowa ze Stanisławem Witaszczykiem, marszałkiem województwa łódzkiego



Wstępny projekt Narodowego Planu Rozwoju poddany został konsultacjom społecznym i ogólnonarodowej debacie. Jakie wnioski wynikają z rozmów i spotkań przeprowadzonych przez samorząd województwa w naszym regionie?

W czasie konsultacji staraliśmy się dotrzeć do wszystkich samorządów lokalnych w Łódzkiem. Zebrane w ten sposób informacje będą pomocne przy podziale środków na konkretne projekty i działania w ramach regionalnego programu operacyjnego. Liczymy na to, że samorządy terytorialne będą odgrywały decydującą rolę w kształtowaniu polityki regionalnej, tak jak to się dzieje w większości krajów Unii Europejskiej.

Co zwróciło pana uwagę w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007-2013?

Najważniejszą sprawą jest wzmocnienie kompetencji samorządu województwa. Regionalne programy operacyjne będą przygotowywane i wdrażane właśnie przez samorządy. Ministerstwa będą prowadziły politykę uzupełniającą, wspierającą rozwój poszczególnych regionów w porozumieniu z władzami województw. To ważne, m.in. dlatego, że w latach 2007-2013 głównym elementem polityki spójności jest NPR. W jego ramach planowane są środki rzędu 142 mld euro, z czego 74 miliardy to pieniądze pochodzące z UE. Z tej kwoty 34 mld przeznaczone będą na regiony. Obecnie jesteśmy w stanie szacunkowo określić, że łącznie w regionie łódzkim może być zainwestowanych 10 mld euro. Żeby przemówić do wyobraźni czytelników „Ziemi Łódzkiej” powiem, że jest to równowartość 200 rocznych budżetów woje-

wództwa. Na tę sumę składa się 2,3 mld euro na Regionalny Program Operacyjny; pozostała część alokowana jest na terenie regionu w postaci programów sektorowych.

Co jest celem strategicznym dla rozwoju naszego regionu?

Stajemy się podstawowym obszarem komunikacyjnym Polski. Jesteśmy atrakcyjni dla inwestorów, ale atut dobrego położenia nie wystarcza. Musimy dbać o rozwój infrastruktury, głównie transportowej i telekomunikacyjnej. Tak więc potrzebna jest budowa autostrad i dróg ekspresowych.

Jako samorząd jednoznacznie opowiadamy się za budową narodowego lotniska między Łodzią a Warszawą. Ta lokalizacja umożliwi wykorzystanie lotniska nie tylko przez Warszawę i Łódź, ale dzięki autostradom i trasom szybkiego ruchu również przez inne regiony kraju. Brak we wstępnym projekcie NPR zapisów o możliwości budowy takich portów lotniczych budzi niepokój. Ale ja jestem optymistą, ponieważ tak w czasie łódzkiej konferencji, jak i podczas wielu innych rozmów z premierem Markiem Belką i prof. Jerzym Hausnerem otrzymałem ustne zapewnienia, że takie lotnisko powstanie. W tej chwili priorytetem jest budowa szybkiej kolei Wrocław – Łódź – Warszawa. Wiem, że decyzje o modernizacji tej linii kolejowej już zostały podjęte.

Przy okazji debaty na temat NPR zrodził się pomysł utworzenia ponadregionalnego strategicznego centrum logistycznego i centrum usług satelitarnych w Strykowie. Skąd taki projekt i dlaczego w okolicach Strykowa?

Lokalizacja skrzyżowania autostrad w okolicach Strykowa stwarza niepowtarzalną szansę budowy ogólnopolskiego centrum przesyłu danych o randze ponadregionalnej, a nawet światowej. Chodzi o połączenie tego projektu z budową centrum usług satelitarnych i ulokowanie nad Strykowem pierwszego polskiego satelity geostacjonarnego, co może stanowić najbardziej ekonomiczny model budowy podstawowego elementu polskiego społeczeństwa informacyjnego – sieci przesyłowej. Jak wstępnie oceniono, istnieją duże szanse na realizację tego projektu.

Jakie zarzuty wobec NPR najczęściej pojawiały się w trakcie społecznych konsultacji?

Samorządowcy zwracali uwagę, że wobec zwielokrotnionej, w stosunku do lat 2003-2006, liczby zadań współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej, z całą pewnością powstanie bariera finansowa związana z zapewnieniem udziału własnego przy realizacji wielu projektów. Istotną zatem kwestią, łączącą się z przekazaniem samorządom terytorialnym decydującej

roli w kształtowaniu procesów rozwojowych, jest konieczność reformy finansów publicznych.

O potrzebie takiej reformy autorzy Narodowego Planu Rozwoju wprawdzie wspominają, ale zapisy na ten temat są bardzo ogólne i nie wiadomo kiedy reforma ta zostanie wprowadzona. Z kwestią tą łączy się także pilna konieczność uregulowań prawnych dotyczących partnerstwa publiczno-prywatnego. Ich brak ogranicza możliwość sięgnięcia po środki pozabudżetowe na cele rozwojowe.

Prace nad projektem NPR prowadzone są równolegle z opracowaniem i przyjęciem kilkunasu strategii sektorowych i horyzontalnych, aktualizacją szesnastu strategii regionalnych. Czy nie zachodzi niebezpieczeństwo braku spójności wszystkich tych dokumentów i programów?

Mimo że układ Narodowego Planu Rozwoju jest przejrzysty, wątpliwość budzą relacje między programami regionalnymi a horyzontalnymi. Niektóre priorytety i działania umieszczane w programach regionalnych powielają się w programach horyzontalnych, np. tzw. zasoby ludzkie. Z kolei w priorytetach i działaniach programów regionalnych brakuje zapisów umożliwiających realizację niektórych ważnych dla rozwoju regionalnego działań, np. z zakresu ochrony środowiska. Zważywszy, iż program horyzontalny „zasoby naturalne” odnosi się do dużych projektów infrastruktury środowiskowej, brak w priorytetach regionalnych tego działania, cieszącego się w ramach ZPORR olbrzymim zainteresowaniem, jest zastanawiający.

Jakim celem strategicznym służyć mają przyjęte w Narodowym Planie Rozwoju rozwiązania?

Dokument ten powstał po to, żeby zmniejszyć dystans dzielący nas od lepiej rozwiniętych gospodarek państw Unii Europejskiej oraz ugruntować rosnącą pozycję regionu łódzkiego, odpowiadającą naszym możliwościom i naszemu potencjałowi. Plan jest koncepcją modernizacji polskiej gospodarki oraz propozycją takich zmian instytucjonalnych, które umożliwią tę modernizację. Wśród najważniejszych zadań, które czekają nas w najbliższych latach, uznalbym utrzymanie wysokiego wzrostu gospodarczego, wzmocnienie konkurencyjności regionów i przedsiębiorstw, wzrost zatrudnienia oraz podniesienie poziomu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej. Obserwuję, że podmioty społeczno-gospodarcze oraz lokalne władze są coraz bardziej przekonane o realnych szansach wzrostu poziomu życia mieszkańców naszego regionu, poprzez aktywizację naszej współpracy ze regionami Unii Europejskiej, której jesteśmy pełnoprawnym i znaczącym ogniwem.

Rozmawiała: Anna Szymanek-Jużwin

Zatrzymać się w Łódzkiem



Dyrektorzy zagranicznych ośrodków POT zwiedzają Łódź.

Region łódzki ma do zaoferowania wiele atrakcji turystycznych, które mogą zadowolić nawet najbardziej wybrednych turystów. Jest tu dużo ciekawych miejsc, do których warto zaprosić turystów, poczynając od wizyty w pamiętającej czasy pierwszych Piastów kolegiacie w Tumie, a kończąc na spacerze ulicą Piotrkowską w Łodzi. Najlepiej mogli się o tym przekonać, goszczący w kwietniu w stolicy województwa, dyrektorzy zagranicznych ośrodków Pol-

skiej Organizacji Turystycznej, którzy na co dzień zajmują się promocją Polski na świecie. Wybrali oni w tym roku Łódź jako miejsce dyskusji na temat sposobów atrakcyjnego pokazywania Polski za granicą.

Władze Polskiej Organizacji Turystycznej, na czele z prezesem Andrzejem Kozłowskim, i dyrektorzy POIT mieli więc okazję odwiedzić średniowieczne zamki w Łęczycy i Oporowie, Europejskie Centrum Szkolenia Małej Ligi Base-

ballu w Kutnie oraz podziwiać Łowicz i uczestniczyć w wiejskim weselu w Lipcach Reymontowskich. Natomiast w Łodzi mogli przejechać się trambusem po Piotrkowskiej, zobaczyć budującą się Manufakturę, Pałac Poznańskich, Stary Rynek oraz liczne puby i restauracje. My natomiast, korzystając z okazji, zapytaliśmy specjalistów od turystycznej promocji – co zrobić, aby region łódzki przestał być w tej branży kopciuszkiem i zaczęli tutaj przyjeżdżać zagraniczni turyści?

Zdaniem Andrzeja Sierakowskiego, dyrektora Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Moskwie, największą szansą dla Łodzi jest turystyka tranzytowa. Według szacunków Rosyjskiej Izby Turystyki, przez Polskę autokarami do krajów Europy Zachodniej podróżuje w sezonie letnim około 240 tysięcy Rosjan. Dlatego też warto starać się, aby choć na kilka godzin zatrzymali się oni w Łodzi. Ze względu na walory gospodarcze miasta trzeba tutaj łączyć turystykę z biznesem. Pogląd ten podziela również Paweł Lewandowski, dyrektor Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Berlinie. Według niego, Łódź nigdy nie będzie aspirowała do miasta pobytu. Zawsze będzie miastem tranzytu, ewentualnie krótkiego pobytu, kongresów i seminariów, czy też celowego przyjazdu na określoną imprezę kulturalną lub sportową.

Jak twierdzi Paweł Lewandowski, choć region łódzki już od kilku lat jest bardzo aktywny



na rynku niemieckim, chociażby poprzez udział w targach ITB w Berlinie, to nadal brakuje Łodzi konsekwencji w promowaniu określonych imprez odbywających się w regionie.

Dotychczas Łódź właściwie nie istniała na mapie wyjazdów Brytyjczyków. Tu nie ma jak się dostać. Moim zdaniem, jedyną szansą rozwoju dla Łodzi jako miasta turystycznego jest otwarcie lotniska z pasem startowym, który może przyjąć samoloty średniego zasięgu. Brytyjczycy zainteresowani są krótkimi wypadami lotniczymi (około 2 godzin lotu), aby jak najszybciej znaleźć się na miejscu i korzystać z lokalnych uroków. Być może już wkrótce trafią oni do Łodzi, ponieważ lądowaniem tu swoich samolotów zainteresowany jest Ryanair, irlandzki potentat lotniczy, który szuka nowych portów lotniczych w pobliżu ciekawie położonych, dużych miast. Przyjazdy Brytyjczyków do Łodzi będą oznaczać przede wszystkim rozwój sieci hotelowej i różnego rodzaju usług. Łódź nie została jeszcze odkryta przez Brytyjczyków i teraz dzięki Ryanairowi i lokalnym władzom samorządowym ma szansę w ciągu 10 najbliższych lat stać się ciekawym miastem na mapie turystycznej Europy – mówi Jerzy Szegidewicz, dyrektor POIT w Londynie.

Jednak jak sądzi Marek Gałkiewicz, dyrektor POIT w Rzymie, Łódź nie jest jeszcze gotowa na przyjęcie turystów zagranicznych. Nie można przecież promować czegoś, co jeszcze nie jest przygotowane. Stolica regionu łódzkiego ma w tej chwili jedynie bardzo fajne zaczątki produktu turystycznego. Zdaniem Gałkiewicza, jest to ul. Piotrkowska ze swoimi pubami, restauracjami i niepowtarzalną atmosferą. Jest to

jednak produkt jedynie na pół dnia. Trzeba więc zbudować produkt na cały weekend, aby myśleć o zatrzymaniu choć na kilka dni zagranicznych turystów. Zwiedzanie miasta nie wystarczy. Dlatego też lokalni specjaliści od turystyki powinni pomyśleć również o odpowiedniej promocji regionalnych atrakcji, które mogłyby się znaleźć np. na mapie turystów objeżdżających samochodem Polskę w poszukiwaniu ciekawych zabytków czy krajobrazów.

Jak poinformowała nas Agata Witosławska, dyrektor POIT w Madrycie, Łódź nie jest jeszcze dobrze znana na rynku hiszpańskim. Polska i tym samym stolica województwa łódzkiego kojarzy się im przede wszystkim z osobami Romana Polańskiego i Artura Rubinsteina. Problemem, który ogranicza turystykę w regionie łódzkim są przede wszystkim trudności komunikacyjne, w tym brak dobrej drogi, która umożliwiałaby szybkie przemieszczanie się.

Łódź ma szansę wypromować swoje walory także w Stanach Zjednoczonych, głównie za sprawą Festiwalu Dialogu Czterech Kultur.

Jak zapewnił nas Jan Rudomira, dyrektor POIT w Nowym Jorku, jest to impreza, na którą będzie możliwość zorganizowania przyjazdu wielu osób z USA. Szczególnie że znajdujące się w okolicach Łodzi obiekty związane z dziedzictwem kulturowym mogą być dodatkowym ubarwieniem festiwalu.

Jednak na promocję potrzeba trochę czasu i bardzo silnej współpracy między Polskim Ośrodkiem Informacji Turystycznej w USA i społecznością łódzką (zarówno samorządem, jak i łódzkim biznesem).

Szkoda tylko, że nadal region łódzki jest sła-

bo zagospodarowany turystycznie i walory potencjalne dominują nad rzeczywistymi. W województwie łódzkim brakuje miejsc noclegowych, dobrze oznakowanych szlaków turystycznych oraz autostrad i międzynarodowych lotnisk.

Nadal też przyczyną małego zainteresowania atrakcjami turystycznymi regionu jest słaba informacja i promocja na zewnątrz.

Być może już wkrótce, i to za sprawą działającej zaledwie od kilkunastu miesięcy Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, sytuacja ta ulegnie znacznej poprawie.

– Czynimy to poprzez tworzenie wydawnictw promocyjnych, udział w targach turystycznych w kraju i za granicą, akcje informacyjne wśród dziennikarzy oraz organizację szkoleń i konferencji – mówi Sylwester Pawłowski, prezes ROTWŁ.

Udaje się to robić chyba dobrze, skoro zyskali uznanie Andrzeja Kozłowskiego. Uważa on, że Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego zrobiła największe postępy ze wszystkich ROT. Jest bardzo aktywna, świetnie sprawdziła się organizując z nami Światowy Dzień Turystyki w Spale. Wspólnie przygotowujemy kolejne turystyczne inicjatywy. Co najważniejsze, ROTWŁ ma zarówno w Łodzi, jak i w regionie autorytet. Mam nadzieję, że ROTWŁ będzie należała do przodujących organizacji w kraju, a Łódź na stałe wpisze się do atlasu atrakcji turystycznych Polski – dodał podsumowując swoją wizytę w regionie łódzkim Andrzej Kozłowski.

Wojciech Petera

Daleko od żubra

Dawno już uznano, że branża turystyczna to nie tylko opłacalny biznes, ale także bodziec rozwoju ekonomicznego regionu lub państwa. Wiadomo, że dla regionu łódzkiego postęp w tej dziedzinie oznaczałby tak potrzebne nowe miejsca pracy. Jednak nawet największe atrakcje turystyczne nie pomogą, jeżeli nie będzie można do nich dotrzeć. Drugim problemem turystycznym regionu łódzkiego, a szczególnie jego stolicy, jest brak odpowiedniej bazy noclegowej.

– Od wielu lat marzenia ludzi zajmujących się turystyką w Łodzi nie spełniają się. Chcieliby wylansować ten region jako mający pewne dziedzictwo kulturowe i historyczne, ale wciąż jest on słabo znany. Problem z realizacją planów polega na tym, że zarówno stolica województwa, jak i niemal cały region są mało dostępne w sensie komunikacyjnym. Główne szlaki omijają centrum Polski i jesteśmy taką dziurą turystyczną – mówi prof. Tadeusz Markowski z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego.

Według prof. Markowskiego, Łódź i województwo nie pomagają wciąż funkcjonujący stereotyp regionu fabrycznego, robotniczego, miasta bez wielkich tradycji historycznych. W Polsce zawsze dużą wagę przywiązywało się do okresu średniowiecza i dlatego miasta wówczas powstałe traktuje się jak zabytki, a przez to uważane są za atrakcyjniejsze turystycznie. Natomiast miasta powstałe jako przemysłowe w erze technologicznej – industrialnej, które rozwijały się w XIX w., nie są ciekawe dla turystów. Podobnie przez lata było i w innych częściach Europy. Jednak dzięki odpowiednim strategiom marketingowym oraz wsparciu lokalnych władz udało się tam ten stereotyp przełamać.

– W Wielkiej Brytanii potrafią wylansować tzw. dziedzictwo przemysłowe jako wielką atrakcję turystyczną, bo to jest po prostu bliskie współczesnemu człowiekowi i jego kulturze. Jeżeli takie tereny odpowiednio się pokazują, to stanowią dużo większą atrakcję turystyczną niż wspaniałe zamki z XVII czy XVI wieku. Dlatego pod tym względem nie tylko Łódź, ale i region łódzki ze swoimi miastami, układami urbanistycznymi, tradycjami przemysłu tekstylnego może stać się ciekawy dla turystów. To jest potencjał, który w Polsce jest bardzo mało

wykorzystywany, i to jest szansa dla regionu łódzkiego – uważa prof. Markowski.

Województwo łódzkie ma również do zaoferowania turystom pewne atrakcje przyrodnicze, jak choćby Smardzewice z żubrami, o których – że tam są – wiedzą specjaliści, a przeciętni turyści odwiedzający nasz kraj, a nawet Polacy, już mniej, bo dla nich miejscem występowania żubrów jest Białowieża. Na terenie województwa łódzkiego są też miejsca dziewiczej przyro-

ta także pojawianie się na danym terenie inwestorów. To łączy się z mobilnością przestrzenną, im więcej jest inwestorów zagranicznych, tym więcej pojawia się za nimi klientów i oni wszyscy przenoszą dalej informację o regionie. W ten sposób inwestorzy stają się pewnego rodzaju ambasadorami województwa. Jest nawet takie określenie, jak turystyka biznesowa, i są wyspecjalizowane firmy tym się zajmujące. O tym, że sektor turystyczny jest bardzo dynamiczny pod względem rozwoju ekonomicznego świadczy sukces w ostatnich latach agroturystyki, czyli czegoś, co dawniej nazywano wczasami pod gruszą.

To jest też szansa dla takiego regionu rolniczego, jak łódzki, szczególnie wobec turystów z Zachodu, gdzie coraz mniej jest prawdziwych, wiejskich form wypoczynku.

Do pokazywania dobrych przykładów działań w sektorze turystycznym w innych krajach można też wykorzystywać umowy o współpracy, podpisywane przez regiony partnerskie, w tym również przez samorząd województwa łódzkiego. W Unii Europejskiej bardzo przychylnie patrzy się na tego typu wymianę doświadczeń poprzez wsparcie różnymi programami. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, by województwo łódzkie w tej dziedzinie współpracowało właśnie z jakimś niemieckim regionem pod względem agroturystyki. Może to dotyczyć również nowoczesnego rozwoju całego sektora turystycznego. I tu jako potencjalni partnerzy mogą być takie regiony, bliskie nam po części klimatycznie, jak Skandynawia.

Kolejna sprawa to baza noclegowa. Łódź wciąż cierpi z powodu braku dużego renomowanego hotelu. Jest to o tyle dziwne, iż wielu specjalistów w tej dziedzinie wskazuje, iż takiej placówce trudno byłoby w Łodzi o odpowiednie zyski. Tymczasem w chwili obecnej szansą na polepszenie bazy noclegowej w Łodzi jest powstanie pensjonatów. Dopiero po fazie przyspieszonego rozwoju mogą powstać duże hotele dla poważnych i bogatych turystów zagranicznych. Powstawanie takich pensjonatów można wspierać, dając inwestorom ulgi od podatków od nieruchomości. Takie małe pensjonaty czy hoteliki mogą powstać nie tylko w Łodzi, ale w innych miejscach regionu. Pensjonat na przykład nad Zalewem Sulejowskim może być bardzo dobrym turystycznym biznesem.

Krzysztof Karbownik („DL”)



dy, które mogą być atrakcją dla zagranicznego turysty. Jest kościół św. Idziego, zamek w Łęczycy, kolegiata w Tumie, kilka zabytkowych dworców. Z tego wszystkiego poprzez odpowiednie działania marketingowe można stworzyć bardzo atrakcyjną ofertę turystyczną. Jednak w obecnej chwili może ona natrafić na gigantyczną przeszkodę w postaci braku odpowiedniej infrastruktury komunikacyjnej, czy to drogowej, czy lotniczej lub kolejowej. Gdyby ktoś zdecydował się wyjechać z Warszawy w celach turystycznych, to zrobi to zapewne w kierunku Łodzi, bo tam są Żelazowa Wola, Arkadia i Nieborów. Przy odpowiednim połączeniu drogowym nic by nie stało na przeszkodzie, by pojechał dalej.

Wpływ na rozwój sektora turystycznego ma

hotelu. Jest to o tyle dziwne, iż wielu specjalistów w tej dziedzinie wskazuje, iż takiej placówce trudno byłoby w Łodzi o odpowiednie zyski. Tymczasem w chwili obecnej szansą na polepszenie bazy noclegowej w Łodzi jest powstanie pensjonatów. Dopiero po fazie przyspieszonego rozwoju mogą powstać duże hotele dla poważnych i bogatych turystów zagranicznych. Powstawanie takich pensjonatów można wspierać, dając inwestorom ulgi od podatków od nieruchomości. Takie małe pensjonaty czy hoteliki mogą powstać nie tylko w Łodzi, ale w innych miejscach regionu. Pensjonat na przykład nad Zalewem Sulejowskim może być bardzo dobrym turystycznym biznesem.

Zadbać o dziedzictwo kulturowe

Dorota Biskupska-Neidowska, członek zarządu województwa łódzkiego



Turystyka jest tą sferą usług, w której zatrudnienie będzie systematycznie wzrastać. Dlatego musimy, jako samorząd wojewódzki, stać się w większym niż dotychczas stopniu inicjatorem i koordynatorem ogólnopolskich działań w tej mierze.

Uporządkować należy sprawy informacji tu-

rystycznej w regionie. Rozpoczęta przed laty budowa sieci punktów informacyjnych powinna zostać dokończona za pomocą funduszy unijnych, tak aby w każdej gminie województwa funkcjonował punkt rzetelnej informacji turystycznej, współpracujący ściśle z Wojewódzkim Ośrodkiem Informacji Turystycznej. Ośrodek taki istniał do końca 1998 roku. Powinniśmy jak najszybciej podjąć decyzję o powołaniu do życia na nowo takiego ośrodka, który zrealizowałby do końca program budowy punktów informacji w regionie.

Powinniśmy współdziałać z samorządami gminnymi i powiatowymi w wytyczaniu, opracowaniu i tworzeniu szlaków turystycznych, prezentujących możliwie jak najpełniej dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze całego regionu.

Powinniśmy na przykład, przy współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Kultury Średniowiecza, zakończyć oznakowanie i opracowanie szlaku „Piastowska droga romańska” w województwie i, w porozumieniu z samorządami sąsiednich województw, połączyć go w jeden system na Mazowszu, w Wielkopolsce i w Małopolsce.

Korzystając z zainteresowania samorządów Europy, należy wytyczyć, oznakować i opracować „Szlak bursztynowy” na terenie wojewódz-

stwa, zwłaszcza że samorządy wielunińskie podpisały już odpowiednie porozumienie z samorządami austriackimi w tej sprawie.

Kolejnym ważnym problemem jest turystyczne zagospodarowanie rzek województwa i dwóch zbiorników: sulejowskiego i Jeziorska. Budowa stanic wodnych, pól biwakowych oraz organizacja stałych spływów kajakowych i regat żeglarskich to działania, które powinny stać się kolejną wizytówką województwa.

W system informacji o dziedzictwie kulturowym regionu, na nowo odkrywany przez młode pokolenie ziemi łódzkiej, postaramy się włączyć wszystkie muzea i biblioteki naszego regionu. Ich zbiory regionalne powinny być systematycznie prezentowane we wszystkich mediach województwa, a wiadomości z nich czerpane powinny stale uzupełniać i wzbogacać nie tylko informację turystyczną, ale także realizację szkolnego systemu edukacji regionalnej.

Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego powinna, aktywniej niż dotychczas, prezentować nasz region w kraju i za granicą. Powinna stać się głównym organizatorem, przy naszym samorządowym wsparciu, łódzkich targów turystycznych „Na styku kultur” oraz organizatorem naszych stoisk na turystycznych targach krajowych i zagranicznych.



Województwo łódzkie ma bardzo wiele do zaoferowania. Oczywiście nigdy nie będziemy regionem, gdzie dominować będzie turystyka wypoczynkowa. Nie mamy też walorów niesłusznie powszechnie uważanych za niezbędne przy turystyce, czyli morza i gór. Ale jeżeli popatrzymy już na akweny, to nasze zbiorniki Jeziorsko i Sulejowski dają duże możliwości

Wypocząć inaczej

Sylwester Pawłowski, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego

uprawiania turystyki wodnej. Także turystyka rowerowa i konna, jeżeli zostanie rozbudowana sieć znakowanych i zagospodarowanych szlaków, może się stać prawdziwą wizytówką naszego regionu. Duży potencjał tkwi także w licznych zabytkach architektury drewnianej, żeby wspomnieć tylko kościołek w Bouszycach pod Rawą Mazowiecką z renesansowymi polichromiami, czy zabytkowy młyn w Bolesławcu, który obecnie został przekształcony w hotel i restaurację, lub alkiezowy dwór w Ożarowie, będący dzisiaj siedzibą Muzeum Wnętrz Dworskich. Innym bogactwem naszego regionu są bezcenne zabytki architektury romańskiej – te znane w Tumie, Inowłodzu i Sulejowie, czy też te mniej znane – w Strońsku, Żarnowie i Krzyworzece.

Turystyka to także szansa stworzenia czegoś ciekawego całkiem od nowa – jako bardzo dobre inicjatywy wskazać tu mogą unikatowy w Polsce skansen rzeki Pilicy w Tomaszowie

Mazowieckim, który funkcjonuje dzięki pasji pana Andrzeja Kobalczyka, czy Małą Ligę Baseballu w Kutnie, gdzie stworzono cały kompleks do uprawiania tej coraz bardziej popularnej w Polsce dyscypliny sportu. Tego typu inicjatyw jest w województwie znacznie więcej – zadaniem samorządów terytorialnych, a także Regionalnej Organizacji Turystycznej jest teraz wspieranie takich przedsięwzięć i ich promocja na szerszym forum regionalnym i międzynarodowym.

Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego jest stowarzyszeniem, które finansowane jest dzięki składkom członkowskim oraz poprzez środki pozyskiwane przez nasze biuro. Głównymi udziałowcami w przypadku są Urząd Marszałkowski w Łodzi i Urząd Miasta Łodzi, ale mimo tych kwot cały czas jest konieczne dalsze współdziałanie tych instytucji przy realizacji konkretnych już projektów promocyjnych.

**Łódź**

Strategia bieżącej dekady



Skrzyżowanie ul. 11 Listopada, Końskiego Targu i al. Sienkiewicza w nocnej oprawie światła.

Stopa bezrobocia w 32-tysięcznym Łowiczu waha się w granicach 14 proc. Oznacza to, że co siódmy jego mieszkaniec w wieku produkcyjnym pozostaje bez pracy.

Jednak zdaniem Roberta Stępniewskiego, rzecznika prasowego Urzędu Miasta, wskaźnik miejscowego bezrobocia wykazuje ostatnio tendencję zniżkową. W najświeższym rankingu miast woj. łódzkiego Łowicz ułożony został na IV miejscu, a w opinii prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej – miasto ma zrównoważony rozkład poszczególnych wskaźników. Świadczy to pozytywnie o staraniach ekipy samorządowców do zachowania równomiernego rozwoju poszczególnych dziedzin życia społecznego.

Jak się okazuje, radni obecnej kadencji korzystają ze „Strategii rozwoju miasta Łowicza na lata 2000-2010”, nakreślonej z udziałem naukowców z Zakładu Ekonomiki Regionalnej i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. W dokumencie tym wytyczone zostały kierunki i zadania zdynamizowania rozwoju miasta oraz poprawy warunków życia mieszkańców. Jest to także wskazówka do systematycznej obserwacji procesów społeczno-gospodarczych i ewentualnego korygowania poczyną. Przyjęte zapisy sugerują partnerstwo oraz ponadpolityczne porozumienie sektora publicznego i prywatnego w realizowaniu nakreślonych priorytetów.

Czym więc żyje i jakie na perspektywy dzisiejszy Łowicz?

– Oferty inwestycyjne kierujemy do przedsiębiorców rodzimych i zewnętrznych – wyjaśnia burmistrz Ryszard Budzałek. Chcemy, aby nasze grunty pod działalność produkcyjno-usługową były kompleksowo przygotowane.

Proponujemy podatki na poziomie 70-80 proc. maksymalnej stawki. Mamy świadomość, że np. w 2005 r. pozbywamy się dochodów w granicach 2,5 mln zł, ale za cenę wyraźnych widoków rozwoju. W momencie sprzedaży określonej powierzchni pod działalność gospodarczą, rezygnujemy z podatku gruntowego. Np. po wybudowaniu hali powyżej 200 mkw. i zatrudnieniu minimum 5 osób – przyznajemy inwestorom zwolnienie z opłaty podatkowej w pierwszym roku działalności. Doceniamy urozmaicony marketing komunalny i promocję miasta.

Podczas weekendowej inauguracji lata 25 - 26 czerwca br. organizujemy Jarmark Łowicki oraz IV Ogólnopolskie Spotkania Folklorystyczne „O Łowicki psiak”.

W ub. roku stawialiśmy na rękodzielnictwo ludowe. W bieżącym chcemy stworzyć szansę zaprezentowania się łowickim firmom. Wiemy też, że dla mieszkańców i dla przemysłu ważne jest m.in. doprowadzenie gazu sieciowego. Akurat kończy się budowa przyłącza od strony Skierniewic i w końcu czerwca gaz z sieci trafi w pierwszej kolejności do zakładów produkcyjnych. Naszym największym odbiorcą jest mleczarnia, która uruchamia nową linię technologiczną i zamierza modernizować własną kotłownię. Zasilanie gazowe zostanie sukcesywnie podłączone również do pozostałych łowickich firm i niewykluczone, że już w przyszłym roku gaz z sieci będzie w kuchenkach i łazienkach pierwszych mieszkań. Warto też podkreślić, że gazyfikacja objęty został również rejon za torowiskiem PKP.

– Jeszcze do niedawna był poważny zator w upadłości – ZPP Syntex, mówi burmistrz. Kiedy pojawili się polscy inwestorzy z Łodzi,

zainteresowani nabyciem fabryki, padło wiążące zobowiązanie, że będą rozwijać produkcję, a do końca roku nastąpi zwiększenie zatrudnienia do poziomu notowanego w chwili ogłaszania upadłości zakładów. Warto więc wspomnieć, że zobowiązanie to zostało już dotrzymane i teraz w dawnym Syntexie zatrudnienie jest większe niż w dniu jego upadłości. Obecnie pracuje tam ponad 500 osób, chociaż jest to dopiero faza rozruchu...

Burmistrz też dodaje, że w ostatnim czasie wymienione zostały oprawy lamp ulicznych: ponad 2,5 tys. punktów. Od razu jest efekt: korzystniejsze oświetlenie, poprawa bezpieczeństwa na jezdniach i chodnikach, mniejsze koszty zużycia energii. Obecnie trwają prace związane ze zmianą organizacji ruchu kołowego. Lawinowy niemal przyrost liczby pojazdów mechanicznych z miejscową rejestracją powoduje w określonych porach dnia spore kłopoty komunikacyjne. Niedawno ukończona została modernizacja skrzyżowania z ruchem okrężnym w ścisłej strefie konserwatorskiej miasta – przy zbiegu ul. 11 Listopada, Końskiego Targu i al. Sienkiewicza...

Ostatnio do Urzędu Marszałkowskiego skierowaliśmy cztery wnioski – wyjaśnia burmistrz R. Budzałek. Jeden z nich dotyczy remontu skrzyżowań na ulicy Topolowej, będącej wyłotem z miasta, zaś pozostałe – rewitalizacji historycznych obiektów Łowicza. Gmina ma zamiar odrestaurować elewacje oraz układ drogowy zabytkowego rynku – tzw. trójkątnego z XVIII i XIX-wiecznymi kamieniczkami, a ponadto chcemy wyremontować muszlę koncertową w parku oraz budynek łowickiego gimnazjum nr 1. Ostatnio też zawiązana została spółka z udziałem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, co pozwoli rozszerzyć oraz gruntownie zmodernizować system ciepłowniczy miasta...

Zagadnięty przypadkowo łowicki taksówkarz stwierdza, że dość często w zwykłych, codziennych rozmowach na ulicy, w parku czy pubie wspominany jest zapis zawarty w „Strategii rozwoju na lata 2000-2010” o połączeniu głównych ciągów komunikacyjnych miasta z planowanymi zjazdami z autostrad: północ – południe w okolicach Kutna, Piątku i Strykowa oraz zachód – wschód w okolicach Nieborowa, a także budowa obwodnicy łączącej trasę Warszawa – Poznań z drogą Łowicz – Skierniewice.

Jerzy Gałęba

fot. Archiwum Miasta Łowicza

41. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Mocne absolutorium, gorsza pomysłowość

Tuż po sprawozdaniu marszałka Stanisława Witaszczyka z prac zarządu, żywo dyskutowano nad ubiegłorocznym budżetem. Pomimo różnych opcji politycznych, sporów koalicyjnych, kilkakrotnych zmian zarządu, zdecydowana większość radnych udzieliła aktualnemu zarządowi silnego poparcia. 25 radnych głosowało za przyjęciem absolutorium, a 6 członków Samoobrony wstrzymało się od głosu. Zanim doszło do głosowania, nie obyło się bez dyskusji. Jej kanwą było wystąpienie dyr. Departamentu Finansów i zarazem skarbnika województwa Jadwigi Kaweckiej. U progu minionego roku nie przypuszczano, że budżet województwa może przekroczyć 300 mln złotych, a nadwyżka budżetowa wyniesie 69 mln zł. Aż pięciokrotnie w ciągu minionego roku dokonywano zmian w przychodach i wydatkach. Wiązało się to z dynamicznym spływem gotówki z podatków CIT i PIT. Było to następstwem zmiany orientacji finansów państwa i odbiło się pozytywnie na budżetach samorządów wojewódzkich. W każdym razie zarząd województwa Łódzkiego w 100 proc. wykonał nałożone na niego zadania, a kwoty spływające na konto Urzędu Marszałkowskiego przyniosły w formie odsetek 2,5 mln zł. Dokonano spłaty części kredytów.

Dobrze ocenił pracę skarbnika województwa przewodniczący Komisji Rewizyjnej Sejmiku Włodzimierz Fisiak. Dodał jednocześnie, że, jego zdaniem, budżet planowany był zbyt ostrożnie. Wyraził krytyczne uwagi pod adresem zarządu za opóźnienia w akcji uruchamiania stypendiów uczniowskich. Komisja zwróciła się do RIO o pozytywne zaopiniowanie ubiegłorocznego budżetu, a ta potwierdziła tę opinię.

Prace zarządu wysoko ocenił w swoim wystąpieniu przewodniczący klubu PSL Stanisław Ołas, członek zarządu województwa. Przypomniawszy, iż ogromny wpływ na finanse województwa miało nasze wejście do UE. Jako przykład troski o ochronę środowiska wspomniawszy o Działoszynie i wspólnym działaniu z mieszkańcami przeciwko uruchomieniu tam spalarni. Wspomniawszy o uruchomieniu regionalnego biura w Brukseli i otwarciu filharmonii,

o nawiązaniu partnerskich stosunków z wieloma europejskimi regionami, co zaowocuje z pewnością w przyszłości.

Leszek Konieczny, reprezentujący Klub Aktywnych Radnych, wyraził nadzieję, że ubiegłoroczny budżet zainaugurował dobre lata dla finansów województwa.

– Jeśli można byłoby w tej sytuacji mówić o nieudzieleniu absolutorium, to chyba tylko dla sejmiku, za zachowania radnych...

Za udzieleniem absolutorium zarządowi województwa wypowiedział się w imieniu radnych klubu SLD jego przewodniczący i jednocześnie przewodniczący sejmiku Jan Darnowski.

Wniosek o udzielenie absolutorium poparli także radni Ligi Polskich Rodzin, w imieniu których wystąpił Michał Król. Zaakcentował, iż decydują o tym arytmetyczne „słupki”, a bilans jest dobry. Dodał, że jest to raczej zasługa przedsiębiorców, którzy wzbogacili kasę województwa, a nie samego zarządu.

Jedynie klub członków Samoobrony, w imieniu którego wystąpiła Jolanta Mitka, wstrzymał się od udzielenia absolutorium zarządowi, argumentując, iż realizacja planów za-

rzędu kończy się na słowach... Postawiła zarzut wykluczenia z kierownictwa województwa członków Samoobrony bez postawienia konkretnych zarzutów. – W działaniach zarządu polityka bierze górę nad sprawami merytorycznymi – stwierdziła radna Jolanta Mitka.

Za udzielenie absolutorium podzięko-



Miłym akcentem sesji było uhonorowanie upominkami sportowymi uczestników VIII Ogólnopolskiego Turnieju „Na łódzkim szlaku od Aten do Aten” (dwóch uczniów i wychowawcy).

wał marszałek Stanisław Witaszczyk. Wyraził opinię, że realny wzrost gospodarczy woj. łódzkiego i państwa na poziomie 5-6 proc. jest możliwy, że Łódzkie jest przygo-



Głosowanie nad kolejną uchwałą.

towane do absorpcji środków europejskich.

Tematem 41. sesji była też Łódzka Regionalna Strategia Innowacyjności LO-RIS. Nawiasem mówiąc, nie wszyscy radni rozumieli ten skrót. Tymczasem zapamiętać go warto. Tym znakiem, jako logo, będą opatrywane wszystkie projekty, mające związek z postępem, adresowane wszystkie wnioski o środki europejskie. Z Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego rozesłano 400 zaproszeń do udziału w projektach. Odzew był niewielki. Woj. łódzkie nie ma na tym polu specjalnych osiągnięć. Łączność pomiędzy nauką i przedsiębiorcami, czyli praktyką nie jest duża. Dyrektor Włodzimierz Mielczarek skonstatował, iż szansę na realizację mają tylko 4 wnioski. Na wagę innowacyjności w rozwoju każdej branży zwrócił uwagę radny Mieczysław Teodorczyk. Bez nowatorskiego charakteru przedsięwzięcia, właściwie żaden wniosek nie będzie pozytywnie rozpatrzony przez decydujące gremia, kwalifikujące do korzystania z europejskiej kasy.

Radni przyjęli też szereg ważnych uchwał, wokół niektórych wywiązała się ożywiona dyskusja, jak np. wokół uchwały mówiącej o podziale kompetencji pomiędzy członków zarządu. Ustosunkowując się do wypowiedzi radnych w tej kwestii, przewodniczący sejmiku Jan Darnowski podkreślił, że radni nie powinni z taką wnikliwością rozpatrywać zakresu zadań członków zarządu, gdyż rolą sejmiku jest rozliczanie zarządu z rezultatów działań, z tego jakie korzyści przynoszą dla województwa. A zarząd jest ciałem kolegialnym.

Dokonano zmian w składzie kilku komisji. Na przewodniczącą Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wybrano Annę Adamską.

Podjęto przychylne stanowisko w sprawie utworzenia w Łodzi centrum dialogu młodzieży im. Jana Pawła II (ostatecznie nie ustalono nazwy tej instytucji, wiadomo, że jej patronem będzie papież Polak).

Burzliwa dyskusja poprzedziła przyjęcie uchwały w sprawie udzielenia dużego poręczenia przez urząd marszałkowski, pozwalającego Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego na zaciągnięcie kredytu. Dyrektor Stacji Bogusław Tyka uzasadniał konieczność kredytu zapewnieniem stacji dobrych warunków funkcjonowania z myślą o niesieniu pomocy mieszkańcom województwa w nagłych przypadkach. Uchwałę przyjęto.

Komisje obradowały

W kwietniu w obradach każdej komisji uczestniczyła dyr. Jadwiga Kawecka, skarbnik województwa, przedstawiając fragment budżetu bezpośrednio związany z merytoryczną działalnością komisji. Większość radnych pozytywnie opiniowała ubiegłoroczny budżet. Podkreślano staranność przygotowania i logiczną zapobiegliwość. Zarezerwowano w nim bowiem pokaźne środki na tzw udział własny samorządu w planowanych projektach, które mają szansę być dofinansowane z puli europejskiej. Chwalili tę przezorność nawet radni z opozycji.

Kultura i sport

Na inwestycje sportowe, z uwzględnieniem kontynuowanych, wydamy w tym roku 14,3 mln (pieniądze pochodzą z Totalizatora Sportowego). Za zasadne uznano dofinansowanie rozbudowy boiska przy Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi przy ul. Milionowej, gdzie w roku przyszłym odbędą się ogólnopolskie mistrzostwa młodzieży. Słusznie wyłożono milion złotych na tor kajakowy wraz z renowacją zbiornika wodnego w Drzewicy, wszak jest to tor kajakowy, na którym odbywają się zawody międzynarodowe. W programie rozwoju bazy sportowej znalazło się aż 27 pozycji. Są to między innymi hala sportowa w Białaczowie, hala sportowa przy Zespole Szkół Zawodowych w Sieradzu, pływalnia w Uniejowie. Potrzeb jest wiele, bo np. radny Marek Wojtera wystąpił o budowę hali sportowej w Mazewie. Czy nie warto sprawdzić, w jakim stopniu wykorzystane są obiekty sportowe, wzniesione w ciągu ostatnich 5 lat?

Dobry budżet

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, radna Anna Strzechowska, rozpoczynając obrady komisji oceniającej pracę zarządu, podkreśliła, że żaden z dotychczasowych zarządów nie miał szczęścia do takiego budżetu i nie jest to bynajmniej zasługa zarządu, ale zbiegu okoliczności. Chodzi zwłaszcza o dochody z podatków CIT i PIT, które skierowano do samorządu. Poddawa pod rozwagę, czy nie warto byłoby spłacić większą kwotę kredytu?

Radni wskazywali na potrzebę zwiększenia wydatków na promocję województwa.

Mieczysław Teodorczyk przypomniał, że budżet realizowany był przez trzy zarządy, że dochody planowano na najniższym poziomie, a stan zadłużenia województwa był ogromny. W połowie 2004 roku zaczęły płynąć do kasy samorządowej większe środki i dopiero wówczas można było planować wydatki. To dobrze, że stworzono rezerwę, jako udział własny w projektach realizowanych przy udziale środków europejskich w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego.

Pokazujemy, co najlepsze

Członkowie Komisji Współpracy z Zagranicą deliberovali dość długo, czy rzeczywiście ubiegłoroczny, dobry budżet, wystarczająco wykorzystano do promocji waleń województwa łódzkiego, a w konsekwencji do wzrostu jego atrakcyjności. To co uczyniono w tej dziedzinie, nie zadowoliło wszystkich radnych. Dorota Pisarska, dyr. Departamentu Promocji i Współpracy



Komisja Rozwoju Regionalnego, Gospodarki Przestrzennej, Transportu i Komunikacji.

**Komisja Budżetu i Finansów.**

z Zagranicą zilustrowała dokonania promocyjne w minionym roku. Do ważnych zaliczyła opracowanie strony internetowej urzędu marszałkowskiego wraz z serwisem (notabene, strona ta okazała się najlepsza z przygotowanych przez wszystkie samorządy w Polsce). Otwarto biuro regionalne w Brukseli, przy urzędzie uruchomiono Centrum Obsługi Inwestora. Pracownicy departamentu uczestniczyli w obsłudze wielu imprez targowych w kraju i poza granicami, aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu wyjazdów zagranicznych członków zarządu oraz radnych, zajmowali się też obsługą gości zagranicznych. Słowem, robiono wcale niemało, jak na budżet w wysokości 1,5 mln zł, bo takim dysponował departament w 2004 roku. Na rok 2005 podwojono tę kwotę.

Na zdrowie

Radnych z Komisji Zdrowia absorbowała przede wszystkim sytuacja w szpitalach podległych samorządowi województwa, a nade wszystko szpitala w Zgierzu. Radny Leszek Konieczny zwrócił uwagę, iż przedłożony przez dyrekcję tej placówki program naprawczy nie odpowiada wymaganiom w tym zakresie, bowiem nie uwzględnia redukcji kosztów.

W czasie obrad przeanalizowano też trudną sytuację w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego.

Bezpieczeństwo

Obradami Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego kierował radny Jacek Popecki (wiceprzewodniczący komisji). Złożono wniosek o znacznie większe przykładanie wagi do spraw bezpieczeństwa, sugerowano nawet, aby poświęcić specjalną

sesję. Wówczas będzie można zaprezentować pracę Państwowej Straży Rybackiej oraz straży leśnej. Krzysztof Makowski dorzucił do tej tematyki sprawy lotniska „Lublinek”; chodziło o to, czy funkcjonuje ono zgodnie z parametrami unijnymi. Pozytywnie zaopiniowano kandydaturę Anny Adamskiej na przewodniczącą Komisji Bezpieczeństwa.

Młodzi dziedzice

Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Łódzkiego Jolanta Mitka zaprosiła do

udziału w posiedzeniu przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, odpowiedzialnych za sferę społeczną i socjalną. Wyczerpujące informacje na ten temat przekazała radnym zastępca dyrektora Oddziału Łódzkiego Marta Macherowska.

Jeśli chodzi o bezpośrednie dopłaty do użytków rolnych, to tylko w 10 proc. zgłoszeń doszukano się nieprawidłowości. Można więc powiedzieć, że zarówno rolnicy, jak i agencja stanęli na wysokości zadania. Zarejestrowano 127770 wniosków w województwie o bezpośrednie płatności.

Radni zgłaszali uwagi do terminów realizacji wniosków o renty strukturalne a także działek, zakwalifikowanych do obszarów tzw. onz (o niskiej użyteczności). Złożono 2949 wniosków, wydano 2425 postanowień. Do połowy kwietnia 1894 właściciele gospodarstw przekazało je następcom (przepisy dopuszczają przekazywanie w ciągu jednego roku). Województwo łódzkie znalazło się na trzecim miejscu w kraju pod względem liczby wniosków złożonych przez młodych rolników, którzy mogli skorzystać z jednorazowego wsparcia w kwocie 50.000 zł na pierwsze zagospodarowanie. Wnioski złożyło 1770 osób.

*Dział „Z prac sejmiku”
redaguje Anna Orzechowska*

**Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska.**

Zakończył się Rok

Od 22 do 24 kwietnia delegacja samorządu województwa łódzkiego przebywała z oficjalną wizytą w obwodzie czerniowieckim na Ukrainie. Najważniejszym punktem wizyty było uroczyste ogłoszenie wyników konkursu wiedzy o Polsce i województwie łódzkim, przeznaczonego dla dzieci i młodzieży. Nagrody laureatom wręczył marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk. W uroczystości, która odbyła się w historycznych wnętrzach Czerniowieckiego Narodowego Uniwersytetu im. J. Fiedkowicza uczestniczyli Mykoła Tkacz, przewodniczący czerniowieckiej obwodowej administracji państwowej, Marek Ziółkowski, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP na Ukrainie, Oleksander Smotr, przewodniczący czerniowieckiej obwodowej rady, przedstawiciele środowisk polonijnych.

Pobyt w naszym regionie partnerskim był okazją do podsumowania projektów realizowanych razem z obwodem czerniowieckim w ramach Roku Polski na Ukrainie. Jego przesłaniem było hasło „Polska i Ukraina razem w Europie”.

Konkurs wiedzy o Polsce i województwie łódzkim ogłoszony został w 2003 r. przy okazji konferencji i warsztatów promujących walory turystyczne ziemi łódzkiej, zorganizowanych w Czerniowcach – stolicy obwodu.

Komisja oceniała prace w 4 kategoriach: plastycznej, literackiej (dotyczącej wydarzeń z życia społecznego, gospodarczego i politycznego w Polsce w XX w., opowiadanie literackie), muzycznej, recytatorskiej. Przeprowadzono także test wiedzy o Polsce i województwie łódzkim. Ogółem na konkurs złożono 28 prac plastycznych, 14 dzieci śpiewało i recytowało polskie piosenki i wiersze.

Kontynuacją działań Roku Polski na Ukrainie będzie w roku 2005 Rok Ukrainy w Polsce.

(Anna Szymanek-Jużwin, Magdalena Nowicka)



Rozdanie nagród uświetnił występ polonijnego zespołu dziecięcego Kwiaty Bukowiny.



Marszałek Stanisław Witaszczyk, wręczając nagrody laureatom i wyróżnionym, stwierdził: „Cieszę się, że mieszkańcy obwodu czerniowieckiego, poczynawszy od dzieci w przedszkolu, a na studentach kończąc, interesują się tematyką polską i chętnie poszerzają wiedzę w tej dziedzinie. Jestem przekonany, iż będzie to miało pozytywny wpływ na przyszłą współpracę między naszymi regionami.



Jak zgodnie podkreślali marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk i Mykoła Tkacz, przewodniczący czerniowieckiej obwodowej administracji państwowej, wzajemne poznanie i zbliżenie między narodami najlepiej rozpocząć od dzieci i młodzieży, bo to one w pełni będą mogły docenić wartości płynące z obopólnych kontaktów, współpracy na rzecz zjednoczonej Europy.

Polski na Ukrainie



Budynek uniwersytetu.

Czerniowiecki Państwowy Uniwersytet im. J. Fiedkowicza jest jedną z najstarszych wyższych uczelni na Ukrainie. Uczelnia powstała w 1875 roku na mocy ukazu władcy Austro-Węgier Franciszka Józefa. W tym czasie w jego skład wchodziły 3 wydziały: teologiczny, filozoficzny i prawniczy. Po rozpadzie Austro-Węgier w 1918 roku i przyłączeniu północnej Bukowiny do Królestwa Rumuńskiego, aż do 1940 roku uniwersytet był uczelnią rumuńską. Obecnie ma 13 wydziałów, na których kształci ok. 12 tysięcy studentów. Studenci i wykładowcy biorą udział we wspólnych naukowych programach organizowanych w oparciu o umowę z wiodącymi wyższymi uczelniami i centrami naukowymi w USA, Austrii, Niemczech, Polsce, Rumunii, Chinach, Jugosławii, Izraelu i innych państwach. Od 1999 roku uniwersytet czerniowiecki jest honorowym członkiem międzynarodowej organizacji uniwersytetów „Phi Beta Delta” (USA).

Obwód czerniowiecki położony jest w południowo-zachodniej części Ukrainy, dość blisko granicy polskiej, z dobrą infrastrukturą techniczną i transportową. Posiada bogate złoża ropy naftowej, gazu ziemnego, gipsu, anhydrytu, marmurów, wapieni, gliniek i kwarcu. Rozwija się tu przemysł spożywczy, energetyczny, maszynowy, drzewny i lekki. W dolinach rzek Dniestr i Prut, na bardzo dobrych glebach kwitnie rolnictwo, które jest jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki.

Pierwsze wzmianki o stolicy obwodu – Czerniowcach pojawiły się w 1408 roku. Obecnie miasto zamieszkuje blisko 260 tys. mieszkańców. Dzięki korzystnemu położeniu na szlaku handlowym z Europy północno-zachodniej na Bałkany i do Turcji, Czerniowce stały się znaczącym centrum handlowym w tym regionie Ukrainy. W okolicach miasta znajdują się źródła wód mineralnych o wyjątkowych walorach leczniczych oraz błota lecznicze. Dobrze rozwinięta infrastruktura sprzyja rozwojowi turystyki.



Nasza delegacja spotkała się w Obwodowym Towarzystwie Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza z prezesem Władysławem Strutyńskim oraz Polonią zamieszkującą w Czerniowcach. Dla gości wystąpił zespół Echo Prutu, który zaprezentował w swoim repertuarze wielokulturowość stolicy obwodu czerniowieckiego.



Ostatnim punktem programu wizyty było spotkanie z władzami rejonu chocimskiego oraz zwiedzanie twierdzy w Chocimiu. Mówiono o planach podpisania porozumienia o współpracy między Opoczmem i Chocimiem. Pomysł popiera wiceprzewodniczący sejmiku województwa łódzkiego Artur Bagieński, który jako mieszkaniec powiatu opoczyńskiego i samorządowiec zadeklarował w Chocimiu pomoc przy realizacji projektu. Zdaniem wiceprzewodniczącego Bagieńskiego, dobrze byłoby współpracę rozpocząć od organizacji wymiany grup młodzieży szkolnej.



Członek zarządu S. Olas, dy. Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu M. Kowalska.

Senatorowie o kulturze

21 i 22 kwietnia obradowała w Łodzi Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu. Posiedzenie odbywało się w Muzeum Historii Miasta i poświęcone było finansowaniu instytucji kultury przez samorządy. Członek zarządu Stanisław Olas przedstawił informację nt. nakładów ponoszonych na ten cel przez jednostki podległe urzędowi marszałkowskiemu.

„Samorząd województwa łódzkiego z powagą i troską traktuje sprawy rozwoju kultury i sztuki oraz ochrony dziedzictwa narodowego. Świadczą o tym zapisy w kolejnych budżetach województwa. W 2001 roku kwota przewidziana na ten cel wynosiła ponad 33 mln zł i stanowiła 14% budżetu. Dla porównania w bieżącym roku jest to 51 mln i blisko 20% ogółu wydatków województwa łódzkiego” – podkreślał Stanisław Olas.

Uczestnicy posiedzenia podkreślali, że wydatki w tej dziedzinie są ciągle niewystarczające, a potrzeby placówek rosną. Mimo to region łódzki może poszczycić się ciekawymi imprezami artystycznymi i inicjatywami kulturalnymi. „W Łodzi ostatnio wydarzyło się wiele dobrego. Jesteśmy tu po to, by się temu przyjrzeć” – stwierdził senator Grzegorz Matuszak. Do najważniejszych przewodniczący komisji zaliczył oddanie do użytku nowoczesnego gmachu Filharmonii Łódzkiej im. A. Rubinsteina, stabilizację finansową Teatru Wielkiego, Teatr im. Jaracza, a z ostatnich wydarzeń otwarcie Ośrodka Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza.

W dalszej części posiedzenia dyskutowano o współpracy samorządów wojewódzkiego i miejskiego oraz instytucji kultury z firmą Ap-sys, rewitalizującą kompleks fabryczny I. K. Poznańskiego. Część zbiorów łódzkiego Muzeum Sztuki będzie eksponowana właśnie w „Manufakturze”.

Drugiego dnia posiedzenia parlamentarzysty

złożyli wizytę w Miejskiej Galerii Sztuki, Teatrze im. Jaracza, Teatrze Nowym, a także w Filharmonii Łódzkiej im. A. Rubinsteina.

Uroczyste honory i awanse dla pracowników Służby Więziennej

26 kwietnia w Okręgowym Inspektoracie Służby Więziennej odbyła się uroczystość wręczenia funkcjonariuszom Służby Więziennej aktów nominacyjnych na wyższe stopnie służbowe oraz odznaczeń państwowych i resortowych. W akademii udział wzięła wicemarszałek województwa łódzkiego Dorota Biskupska-Neidowska. Spośród 1800 funkcjonariuszy pracujących w aresztach śledczych i zakładach karnych okręgu łódzkiego 13 odznaczonych zostało Krzyżem Zasługi, 40 otrzymało odznaki resortowe „Za zasługi w pracy penitencjarnej”, a 4 nominowano na wyższe stopnie oficerskie.

Podczas uroczystości Srebrną Odznaką „Za

zasługi w pracy penitencjarnej” odznaczona została Anna Mroczek – dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi. Odznaczenie zostało przyznane przez ministra sprawiedliwości na wniosek dyrektora Służby Więziennej i jest uhonorowaniem ponad 10-letniej wzajemnej współpracy z jednostkami penitencjarnymi okręgu łódzkiego w zakresie szeroko rozumianej profilaktyki uzależnień.

Uniwersytet Letni w Łodzi

27 kwietnia wicemarszałek Krzysztof Makowski spotkał się z wiceprezesem Stowarzyszenia Francja-Polska dla Europy Françoise Allaire, która przedstawiła władzom regionu i miasta propozycję zorganizowania 4 – 6 listopada w Łodzi tegorocznej edycji Uniwersytetu Letniego.

Misją stowarzyszenia jest oddziaływanie na instytucje życia społecznego, gospodarczego i politycznego na rzecz budowania tożsamości europejskiej.

Główne tematy seminarium to zagadnienia związane z kształtowaniem wspólnej polityki europejskiej, dotyczącej zatrudnienia oraz wymiana doświadczeń nt. krajowych programów wspierających zatrudnienie, a także kwestie rewitalizacji miast i obiektów poprzemysłowych z wykorzystaniem funduszy unijnych.

Wicemarszałek K. Makowski z zainteresowaniem odniósł się do propozycji: „Dziś, najważniejszą kwestią jest praca dla ludzi. Inicjatywa zorganizowania Uniwersytetu Letniego dobrze wpisuje się w projekty realizowane przez samorząd województwa. Dotyczy to szczególnie strategii zatrudnienia dla województwa łódzkiego, realizowanej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi, oraz programów służących tworzeniu nowych miejsc pracy w ramach ZPORR – zasoby ludzkie. Szczególną wagę przywiązujemy również do projektów rewitalizacyjnych”.



Wicemarszałek K. Makowski i prezes stowarzyszenia Françoise Allaire.



Wicemarszałek K. Makowski składa kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Krzysztof Makowski zadeklarował, że zarząd województwa przedstawi założenia i efekty wdrażanej w roku 2005 przez Wojewódzki Urząd Pracy strategii zatrudnienia.

Uniwersytet Letni organizowany będzie przy współpracy Urzędu Miasta Łodzi, Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Łódzkiego. W obradach wezmą udział przedstawiciele środowisk naukowych, organizacji zawodowych, przedstawiciele władz publicznych polskich, francuskich oraz urzędnicy instytucji europejskich.

Święto Konstytucji 3 maja

Kilkuset łodzian, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, organizacji kombatanckich wzięło udział w obchodach 214. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Województwo łódzkie reprezentowali: wicemarszałek Krzysztof Makowski oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Jan Darnowski. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny, którą w łódzkiej katedrze celebrował arcybiskup metropolita łódzki ks. Władysław Ziśka.

Samorządowcy, politycy, kombataneci oraz reprezentanci organizacji społecznych i łódzkich uczelni oraz szkół złożyli wieńce i kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość pod łódzką archikatedrą zakończyła defilada pododdziałów wojska, policji i straży pożarnej. Zebrani przeszli ul. Piotrkowską do pl. Wolności, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

60. rocznica zakończenia II wojny światowej w Europie

8 maja 2005 r. odbyły się w Łodzi obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie. W uroczystościach wzięli udział kombataneci polskich jednostek bojowych walczących na wszystkich frontach II wojny światowej oraz żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego.

Dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy koalicji antyhitlerowskiej oraz cywilnych ofiar II wojny światowej uroczystości rozpoczęła msza w łódzkim kościele garnizonowym. Łódzki samorząd reprezentowali: wicemarszałek województwa łódzkiego Krzysztof Makowski i przewodniczący Rady Miasta Łodzi Sylwester Pawłowski.

Następnie złożono kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Primus Inter Pares

9 maja w łódzkim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych odbył się finał regionalnej edycji konkursu „Primus Inter Pares”, organizowanego przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Tytułem „Najlepszego wśród równych” uhonorowano Ewę Rusiecką, studentkę Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. W imieniu zarządu województwa łódzkiego gratulacje, życzenia oraz upominek przekazał wicemarszałek Zbigniew Łuczak.

„Wierzę, że to wyróżnienie będzie dla pani motywacją do dalszej nauki i wytrwałej pracy. Życzę pani kolejnych sukcesów oraz konsekwencji i powodzenia w realizacji wszystkich planów, zarówno zawodowych, jak i osobi-

stych” – powiedział Zbigniew Łuczak. „Primus Inter Pares” to jedno z najpoważniejszych i bezprecedensowych przedsięwzięć akademickich w skali kraju. Celem konkursu jest nagradzanie najwybitniejszych studentów za ich wysiłek i rezultaty pracy na uczelni, ale także poza jej murami. Kapituła konkursu „Primus Inter Pares” bierze także pod uwagę aktywność społeczną kandydatów do tytułu. Historia i geneza przedsięwzięcia sięga początków wolnego ruchu studenckiego w Polsce, czyli połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to w środowisku akademickim zaistniała potrzeba nagradzania najwybitniejszych studentów.

Piramida Dobrej Woli 2005

9 maja w ramach obchodów Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych odbyło się spotkanie pod hasłem „Piramida dobrej woli”. Uczestniczyły w nim członek zarządu Dorota Biskupska-Neidowska oraz dyrektor Regionalnego Centrum Polityki Społecznej Anna Mroczek. Kilkaset osób – wśród nich uczniowie szkół integracyjnych, uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, a także członkowie stowarzyszeń i fundacji – wzięło udział w zorganizowanym przez Łódzki Sejmik Osób Niepełnosprawnych marszu integracyjnym.

Uczestnicy marszu przeszli ulicą Piotrkowską od placu Wolności do pasaży Schillera.

Na ręce wicemarszałek Doroty Biskupskiej-Neidowskiej złożono petycję, w której czytamy m.in.: Łódzki Sejmik Osób Niepełnosprawnych widzi pilną potrzebę utworzenia w województwie łódzkim placówek zajmujących się konsultacją, doradztwem, szkoleniami i szeroko pojętą informacją, przeznaczoną dla indywidualnych osób niepełnosprawnych, ich rodzin oraz innych placówek pokrewnych. Dlatego zwracamy się do pana marszałka województwa łódzkiego Stanisława Witaszczyka z prośbą o wsparcie w utworzeniu w województwie łódzkim placówek pod nazwą: Regionalny Ośrodek Informacji dla Osób Niepełnosprawnych.



E. Rusiecka (laureatka konkursu), premier M. Belka, wojewoda łódzki S. Krajewski i wicemarszałek Z. Łuczak.

Rocznica zakończenia II wojny w ŁDK

9 maja w Łódzkim Domu Kultury odbyło się spotkanie upamiętniające 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Wśród gości znaleźli się byli żołnierze polskich jednostek bojowych, żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego, a także członkowie stowarzyszeń oraz organizacji kombatanckich i patriotycznych.

„Testament Polski Podziemnej został wypełniony. Czekaliśmy na tę chwilę kilkadziesiąt lat ale dziś mamy prawo czuć satysfakcję” – tymi słowami dr Janusz Wróbel z łódzkiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej zakończył wykład pt. „II wojna światowa – zwycięstwo czy klęska”.

Wspomnieniom tragicznych wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat towarzyszyły recytacje wierszy C.K. Norwida, K.K. Baczyńskiego i B. Okudźawy.

Wicemarszałek Zbigniew Łuczak w imieniu zarządu województwa przekazał zebranim wyrazy najgłębszego uznania za poświęcenie w walce z okupantami oraz podziękowania za służbę dla dobra Ojczyzny.

„Dla Polaków i dla wielu innych narodów druga wojna światowa wraz z jej zakończeniem nie przyniosła wyzwolenia politycznego. Przez następne pół wieku narody te znajdowały się pod dominacją polityczną i gospodarczą Związku Radzieckiego” – podsumował Zbigniew Łuczak.

Wizyta chińskiej prowincji

12 maja delegacja z chińskiej prowincji Zhejiang z Wang Xiaofengiem – zastępcą dyrektora Generalnego Departamentu Spraw Zagranicznych na czele – gościła w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi. Podczas spotkania z członkiem zarządu województwa łódzkiego Dorotą Biskupską-Neidowską dyskutowano na temat perspektyw rozwoju współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej pomiędzy regionem łódzkim a prowincją Zhejiang.



Wang Xiaofeng i członek zarządu Dorota Biskupska-Neidowska.



Od lewej: marszałek S. Witaszczyk, wiceminister ds. europejskich UKIE J. Pietras, premier M. Belka, wojewoda łódzki S. Krajewski.

Wizyta była okazją do zaprezentowania gościom potencjału ekonomicznego i walorów turystycznych regionu łódzkiego, a także wymiany doświadczeń w dziedzinie pozyskiwania inwestorów i tworzenia nowych miejsc pracy. Chińczycy przedstawili główne atuty prowincji Zhejiang, która pod względem rozwoju gospodarczego zajmuje 4 miejsce w kraju, a wzrost PKB w latach 1979-98 wynosił 13%.

Wang Xiaofeng przybliżył historię, kulturę i tradycję prowincji, podzielił się również wrażeniami z pobytu w naszym kraju i w stolicy regionu: „Nasza wizyta w województwie łódzkim jest częścią nawiązywania kontaktów biznesowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Z naszych obserwacji wynika, że region łódzki jest ciekawym miejscem do prowadzenia działalności gospodarczej. Świadczą o tym planowana sieć autostrad, rozwój inwestycji w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej i wyniki badań Center for Economics and Business Research, sytuujące wasze województwo na 24. miejscu w Europie i 3. w Polsce.

Zwieńczeniem spotkania było podpisanie memorandum o rozwijaniu współpracy w dziedzinie gospodarki, kultury i sportu.

Dobry rok dla województwa

13 maja na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się debata „Województwo łódzkie w rok po przystąpieniu do UE”, zorganizowana przez Łódzki Urząd Wojewódzki i Instytut Europejski.

Uczestnicy spotkania byli zgodni, że był to dobry rok dla naszego regionu i jego stolicy. Wśród pozytywnych wydarzeń wymieniano nowe inwestycje, budowę autostrad oraz poprawę warunków życia mieszkańców wsi.

– Przystąpienie do wspólnoty stwarza szansę na długotrwały rozwój społeczno-gospodarczy zarówno Polski, jak i województwa łódzkiego – powiedział marszałek Stanisław Witaszczyk.

– Najbliższe kilkanaście lat będzie ważnym okresem dla naszego województwa. Aby w znaczący sposób podnieść rangę regionu, poprawić warunki życia ludności oraz zapewnić dalszy wzrost atrakcyjności lokalizacyjnej i przyciągnąć niezbędny dla rozwoju kapitał – należy prowadzić planowe działania, skoordynowane w skali całego województwa. Stemu temu przygotowywana przez Urząd Marszałkowski strategia rozwoju województwa łódzkiego na najbliższe lata – dodał Stanisław Witaszczyk.

Jako ostatni w debacie głos zabrał premier RP Marek Belka. Zdaniem M. Belki o udanym pierwszym unijnym roku świadczą wyniki badań opinii publicznej. Premier dodał również: „Elity polityczne w Polsce są o wiele bardziej krytyczne wobec Unii niż społeczeństwo. Dlatego dobrze, że o konstytucji europejskiej zdecydują Polacy w referendum a nie na przykład parlament”.

W spotkaniu wzięli również udział wojewoda łódzki Stefan Krajewski, prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, dyrektor generalny Instytutu Europejskiego Kazimierz Sobotka oraz parlamentarzyści, prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie gmin, samorządowcy, ludzie nauki i biznesu.



W siedzibie stałego przedstawicielstwa RP przy Unii Europejskiej odbyło się spotkanie reprezentantów polskich biur regionalnych z ambasadorem Markiem Grelą. Ambasador przedstawił dyrektorom biur główne tematy prac rady w pierwszym półroczu 2005 r., czyli w czasie prezydencji luksemburskiej. Podkreślił, iż jest to niezwykle ważny okres dla przyszłości UE, ponieważ już wkrótce zapadać będą w Brukseli decyzje dotyczące budżetu Unii na lata 2007-2013, reformy polityki spójności i reformy polityki rolnej. Równolegle trwają także prace rady i parlamentu nad wzbudzającą wiele kontrowersji dyrektywą usługową. Ambasador Grela interesował się też problemami, jakie napotykają w Brukseli polskie przedstawicielstwa regionalne. Wyraził również zaniepokojenie zdolnością absorpcyjną funduszy strukturalnych w regionach. W czasie dyskusji zaproponowano spotkanie na ten temat, do udziału w którym zaproszeni zostaną regionalni eksperci i członkowie zarządów z poszczególnych województw.

★★★

W Brukseli oficjalnie przedstawiony został opis projektu prezentacji podczas imprezy „Open Days”, którą województwo łódzkie przygotowuje w ramach konsorcjum utworzonego wspólnie z województwem lubelskim oraz z partnerami hiszpańskimi. Ostatecznie cykl planowanych przez nas 10 - 13 października w Brukseli imprez nosi wspólną nazwę „Od konwergencji do konkurencyjności”. Grupa regionów zaangażowanych w realizację tego projektu przedstawi skuteczność i efektywność prowadzonej przez nie polityki strukturalnej oraz wnioski na przyszłość. Województwo łódzkie zaprezentuje nasze doświadczenia z funduszami przedakcesyjnymi oraz proces dostosowania do zasad obowiązujących pełnych członków UE. W wypadku konwergencji, oprócz łódzkiego i lubelskiego (regionów z nowych krajów UE, o PKB niższym niż 75% wartości liczonej dla całej Unii), w komponencie konkurencyjności wystąpią regiony hiszpańskie uznawane według standardów unijnych za lepiej rozwinięte: Kastylija-León, Kantabria oraz Baleary i La Rioja.

★★★

Kilkanaście tysięcy mieszkańców Brukseli i turystów odwiedziło stoisko promocyjne województwa łódzkiego w Komitecie Regionów 30 kwietnia. W przededniu pierwszej rocznicy historycznego rozszerzenia UE o nowych członków z Europy Środkowo-Wschodniej, w Brukseli zorganizowana została impreza pod nazwą „Drzwi otwarte instytucji europejskich”. Głównym celem przedsięwzięcia było otwarcie instytucji europejskich dla możliwie najszerszego kręgu gości oraz zaprezentowanie własnej roli w procesie kształtowania współczesnej Europy.



Stoisko promocyjne województwa łódzkiego w Brukseli.

Organizatorzy stworzyli również okazję do zaprezentowania zwiedzającym niektórych europejskich regionów. Służyła temu przygotowana w siedzibie Komitetu Regionów impreza promocyjna, podczas której prezentowało się około 30 regionów z całej Europy. Znalazło się wśród nich również województwo łódzkie, którego udział w tym przedsięwzięciu zorganizowany został wspólnie przez Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego w Brukseli oraz Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego.

W imprezie wzięła udział oficjalna delegacja naszego regionu pod przewodnictwem Doroty Biskupskiej-Neidowskiej – członka zarządu województwa łódzkiego. W ramach przygotowanego przez nas stoiska, przybyłym 15 tysiącom gości prezentowano dziedzictwo kulturowe, walory turystyczne i potencjał gospodarczy województwa oraz wchodzących w jego skład jednostek samorządowych. Wśród najmłodszych zwiedzających największą atrakcją okazały się... balony z emblematem regionu, wręczane każdemu dziecku przez przebranego za clowna przedstawiciela Łódzkiego Teatru Pantomimy.

Pobyt w Brukseli przedstawiciela władz naszego województwa stanowił także okazję do spotkania z reprezentantami regionu partnerskiego – landu Styria – którzy przygotowali swoje stoisko w ramach tej samej imprezy. Podczas spotkania Doroty Biskupskiej-Neidowskiej wraz z Claudią Suppan, dyrektorem biura landu Styria w Brukseli, rozmawiano między innymi na temat możliwości rozwoju dalszej współpracy między naszymi regionami oraz biurami przedstawicielskimi w Brukseli. Pani marszałek złożyła również wizytę w siedzibie Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego, podczas której dyrektor Mariusz Mielczarek przedstawił efekty działań biura w ostatnich miesiącach przez naszą placówkę oraz zaprezentował plany na najbliższą przyszłość.

★★★

Informacje o konkursach Komisji Europejskiej oraz poszukiwaniu partnerów do projektów europejskich znaleźć można na stronie internetowej

www.lodzkie.pl/bruksela



Claudia Suppan, dyr. biura landu Styria oraz członek zarządu Dorota Biskupska-Neidowska.

Z orzecznictwa sądów administracyjnych

Nazwy ulicom wewnętrznym nadawać mogą jedynie rady gmin

Gminne ulice wewnętrzne są ulicami publicznymi – uznał Naczelny Sąd Administracyjny, orzekając w poszerzonym składzie.

Uchwała ta była niecierpliwie oczekiwana przez wiele gmin. Naczelny Sąd Administracyjny rozstrzygnął, kto może nadawać nazwy ulicom wewnętrznym, np. osiedlowym. Przepisy ustawy o samorządzie gminnym, powierzające radom gminy ustalanie m.in. nazw ulic i placów, mówią bowiem jedynie o ulicach publicznych.

NSA stwierdził, że ustawowe określenie ulicy odnosi się zarówno do ulic publicznych, jak i niepublicznych, a więc również wewnętrznych, m.in. osiedlowych. Żadne ulice nie mogą pozostawać bezimienne. Ma to znaczenie zarówno dla różnego rodzaju ewidencji i planowania, jak i dla samych mieszkańców. Nie może jednak tego robić zarządca (lub właściciel) terenu. Jedynym organem, który ma kompetencje do nadawania nazw ulicom publicznym i niepublicznym w drodze uchwały jest rada gminy. Podstawę prawną stanowi w tym przypadku art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy o samorządzie gminnym, mówiący, iż do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawach herbu gminy, nazw ulic i placów publicznych oraz wznoszenia pomników. Jeżeli gmina ma status miasta, to jest podzielona na ulice, które muszą posiadać nazwy. W innych gminach ten wymóg odnosi się do miejscowości, w których istnieje podział na ulice. Z kompetencji rad gmin wyłączone są natomiast np. dojazdy do gruntów rolnych czy do obiektów używanych przez przedsiębiorców.

Zgodnie z prawem geodezyjnym i kartograficznym – przypominał NSA – do zadań gminy należy też utrzymywanie w należyłym stanie tabliczek z nazwami ulic i placów oraz ustalanie numerów porządkowych nieruchomości zabudowanych i nieruchomości przeznaczonych pod zabudowę, a także prowadzenie i aktualizowanie tej ewidencji (sygn. akt II OPS 2/05).

Prezydent nie musi wydawać zarządzenia w przedmiocie wniesienia skargi

Prezydent miasta nie musiał wydawać zarządzenia o wniesieniu do sądu administracyjnego skargi, którą sam podpisał.

Ustawa o samorządzie gminnym przewiduje, że gmina może złożyć do sądu administracyjnego skargę na rozstrzygnięcie organu nadzorczego. Podstawą jest uchwała lub zarządzenie organu, który podjął zakwestionowaną w trybie nadzoru uchwałę lub zarządzenie.

W konkretnym przypadku prezydent zaskarżył do wojewódzkiego sądu administracyjnego rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody i sam podpisał skargę. Wojewoda unieważnił częściowo zarządzenie prezydenta, zatwierdzające regulamin przewozów lokalnego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Uznał, że zakazy, obowiązujące pasażerów autobusów i tramwajów są przepisami porządkowymi, które określa rada gminy, a prezydent miasta wkroczył w jej kompetencje. W skardze do sądu prezydent zarzucił, że regulamin przewozów, zatwierdzony jego zarządzeniem, nie stanowi przepisów porządkowych. Takowe zawiera uchwała rady miasta.

Wojewódzki sąd administracyjny odrzucił skargę, ponieważ prezydent miasta nie dołączył do niej zarządzenia o zaskarżeniu do sądu rozstrzygnięcia wojewody. Dostarczył je dopiero po terminie wniesienia skargi, potwierdzając tym samym ten fakt z mocą wsteczną.

W skardze kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego prezydent argumentował, że skoro osobiście podpisał skargę, to przy swoim jednoosobowym kierownictwie nie musiał już wydawać zarządzenia. NSA uznał racje prezydenta i uchylił postanowienie.

Sąd uznał za uzasadnione zarzuty skargi kasacyjnej, w której dowodzono, że prezydent miasta miał prawo do potwierdzenia w późniejszym terminie wniesionej skargi. Stwierdził wręcz, że takie zarządzenie jest tu w ogóle niepotrzebne, ponieważ prezydent miasta nie musi go sam sobie wydawać (sygn. OSK 1680/04).

Prezydent płaci grzywnę za niezgodne z prawem działanie urzędnika

Osoby sprawujące kierownicze funkcje w organach administracji ponoszą odpowiedzialność – także materialną – za niezgodne z prawem działanie podległych im urzędników.

Wojewódzki sąd administracyjny zdecydował o nałożeniu kary grzywny na prezydenta miasta za bezzasadne wydłużenie terminu wydania decyzji. Sąd uznał, że doszło do naruszenia art. 154 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Przepis ten stanowi m.in., że w razie beczynności organu po wyroku uchylającym lub stwierdzającym nieważność aktu lub czynności, strona może zażądać wymierzenia organowi grzywny. Osobie, która poniosła szkodę wskutek niewykonania orzeczenia sądu, służy roszczenie o odszkodowanie. Grzywna sięgać może nawet 20.000 zł.

W tym wypadku grzywny domagał się mieszkaniec gminy, w związku z wyrokiem sądu uchylającym decyzję prezydenta miasta i samorządowego kolegium odwoławczego. Sprawa wróciła do prezydenta, który powinien wydać nową decyzję. Tę wydał dopiero 6 dni po wysłaniu skargi do sądu i 4 miesiące po wyroku, choć kodeks postępowania administracyjnego przewiduje termin 30-dniowy, a w sprawach bardziej skomplikowanych – 60-dniowy. Sąd zwrócił także uwagę, że skoro nie można było dotrzymać terminu z powodu „nawalu spraw i skarg”, to zainteresowanych powinno się o tym zawiadomić.

Na marginesie tego wyroku sąd wskazał, że przepis, na podstawie którego wymierzono prezydentowi grzywnę, sądy administracyjne muszą stosować w określonych sytuacjach. Dał tym samym jasno do zrozumienia, że wszyscy sprawujący kierownicze funkcje w organach administracji powinni ustawicznie dbać o to, aby działały one zgodnie z prawem i stosowały się do obowiązujących przepisów. Jeśli bowiem zawiną urzędnicy, odpowiedzialność, także materialną, za nieprawidłowości ponoszą ich przełożeni (sygn. akt I SA/Wa 2067/04).

Opracował dr Robert Adamczewski

Hotelowy boom w Kutnie

Z myślą o turystach i inwestorach

W Kutnie działa obecnie 10 hoteli i moteli dysponujących łącznie około 200 łózkami. Uzupełnieniem bazy noclegowej są miejsca w obiektach zabytkowych (zamek w Oporowie i muzeum w Krośniewicach). Natomiast do 1996 roku w stolicy powiatu kutnowskiego nie było ani jednego takiego obiektu i goście odwiedzający gród nad Ochnią musieli korzystać z noclegu w Łodzi czy Płocku.

Zdaniem kutnowskich samorządowców, powstanie nowoczesnej bazy hotelowej jest efektem przede wszystkim zapotrzebowania na miejsca noclegowe, jakie wytworzyło się na skutek powiększającej się z roku na rok liczby firm zachodnich, prowadzących działalność gospodarczą w Kutnie. Duże znaczenie miała też lokalizacja w Kutnie Europejskiego Centrum Małej Ligi Baseballu. Organizowane na przełomie lipca i sierpnia turnieje baseballowe ściągały przecież nie tylko dziecięce drużyny sportowe z całego świata, ale również turystów interesujących się tą nadal jeszcze nową w naszym kraju dyscypliną sportową. Kutnowska starówka po rewitalizacji stała się jednym z bardziej przyjemnych miejsc w stolicy powiatu kutnowskiego. Dlatego też chętnie inwestorzy wybierają centrum miasta na lokalizację nowych hoteli, restauracji i kawiarni. W samym centrum miasta na przestrzeni jednego kilometra kwadratowego w ostatnim czasie powstały



4 nowe placówki noclegowe z zapleczem gastronomicznym. Wszystkie hotele w Kutnie są zadbane i czyste. Korzystający z ich usług goście poza noclegiem mają również możliwość zjedzenia posiłków. Noc w Kutnie w jednoosobowym pokoju hotelowym kosztuje około 100 złotych. Kutno tym samym staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem dla ludzi z ze-

wnątrz. Jak zapewniają władze miasta, warto przyjechać do Kutna, żeby nie tylko prowadzić tu interesy, ale również przespacerować się ładną ulicą Królewską, czy też szukając zapomnienia od codziennych obowiązków, posiedzieć na odnowionym placu Piłsudskiego.

Wojciech Petera

Księżstwo w rytmie folku

Łowickie przyśpiewki weselne

Jednym z najlepszych produktów turystycznych ziemi łowickiej jest jej wciąż żywa kultura ludowa. Barwne łowickie pasiaki, śpiew i muzyka zawsze wyróżniały region łowicki spośród

innych regionów w Polsce. Dlatego też z dużym zainteresowaniem odwiedzających Łowicz turystów z całej Polski spotkała się wydana przez Łowicki Ośrodek Kultury płyta CD, prezentująca weselne przyśpiewki łowickie w oryginalnych, ludowych wykonaniach. Teksty i melodie są autentyczne. Przyśpiewki te można jeszcze usłyszeć na wielu wiejskich weselach.

W nagraniu płyty wzięli udział muzycy starszego pokolenia z Łowicza, Kocierzewa i Boczaków Chełmońskich oraz dzieci z zespołu „Koderki”, którym przygrywała składająca się ze skrzypka i bębniści, grająca na autentycznych instrumentach ludowych kapela. Najstarsza tradycyjna łowicka kapela ludowa była dwuosobowa.

– W wieku XIX były to już trzy instrumenty: skrzypce, klarnet, bęben albo skrzypce, bęben lub harmonia. Sto lat później były to już cztery instrumenty: skrzypce, klarnet, harmo-

nia i bęben. W latach 50. XX w. harmonię w składzie instrumentalnym kapeli zastępowało często akordeonem. Na wszystkich instrumentach grana jest ta sama melodia, z tym że na skrzypcach o oktawę wyżej – mówi Robert Stepniowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Łowiczu.

Jak wspominają uczestnicy tej niecodziennej „weselnej sesji nagraniowej”, w latach 50. tylko w Łowiczu działało 7 zespołów folklorystycznych, m.in. przy... komendzie Milicji Obywatelskiej, Poczcie Polskiej oraz w szkołach. W jednym z zespołów uczestniczyło ok. 100 osób, które do Łowicza z pobliskich wiosek dojeżdżały rowerami. W przyśpiewkach przodowały: Złaków Borowy, Boczki Chełmońskie i Niedźwiada.

Pierwszą próbą zebrania autentycznych ludowych nagrań była wydana przez Łowicki Ośrodek Kultury w 2001 roku płyta kompaktowa „Łowickie granie”, będąca wycinkiem tradycji muzycznych regionu łowickiego. Następną zaś, i to bardzo udaną, wydane 2004 roku „Łowickie przyśpiewki”.

W.P.



O niepodległą Polskę

Historia na żywo



Pamiętają o sobie zawsze. Jerzy Kacperski, szef kombatanatów na powiat radomszczański, prowadzi dokładną ewidencję konspiracyjnych szeregów z czasów drugiej wojny. Ich wszystkich, choć z ugrupowań o różnym zabarwieniu politycznym, łączą lata walki i wspólny cel – niepodległa Ojczyzna, wolna Polska. Jerzy Kacperski powiada, że w okręgu piotrkowsko – radomszczańskim, który uchodził w czasie wojny za jedno z największych centrów konspiracji, żyje jeszcze 800 kombatanatów.

W 60. rocznicę zakończenia działań wojennych do Muzeum Regionalnego w Radomsku zaproszono grupę żołnierzy Armii Krajowej, żeby wręczyć im medal Pro Memoria (Ku Pamięci), upamiętniający wspaniałą kartę ich życia. Medale ustanawia Urząd do spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Dyrektor tego urzędu, Jan Ozga, w obecności marszałka województwa Stanisława Witaszczyka oraz uczestniczącej w spotkaniu młodzieży ze szkół średnich, wręczył owe odznaczenia kolejnej grupie kombatanatów.

Zarówno w Radomsku, jak i w Piotrkowie, dobrą tradycją stały się zajęcia z historii z udziałem kombatanatów, uczestników II wojny światowej, czyli bezpośrednich świadków

wydarzeń. Są to żywe lekcje historii.

Także i tym razem nie obyło się bez wspomnień. Pułkownik Stanisław „Burza” Karliński, kawaler Orderu Virtuti Militari, legendarny przywódca AK, który uciekł z niewoli rosyjskiej w październiku 1939 r. i natychmiast przystąpił do organizowania oddziałów konspiracyjnych, mówił: „Powtarzaliśmy sobie, że przegrana bitwa nie oznacza przegranej wojny”. Ale przecież i zakończona wojna nie przyniosła radości. Władza ludowa nie była przychylna tym, którzy, jak on, nie chcieli podpisać „lojalki” wobec władz. Spalono gospodarstwo jego rodziców, a na niego wydano wyrok śmierci. Stanisław „Burza” Karliński przez cały czas pisał pamiętniki, ale i te spalono razem z gospodarskimi zabudowaniami. Uparcie odtworzał je, nie mógł jednak w tamtych czasach myśleć o wydaniu książki w Polsce. Uczynił to dopiero w Kanadzie, dokąd wyemigrował na długie lata. „Życzyłbym sobie, aby ten patriotyzm, którym my byliśmy przesączeni, towarzyszył młodemu współczesnemu pokoleniu” – zwracał się płk „Burza” do młodzieży uczestniczącej w spotkaniu. W pamiętnikach pozostał ślad swojej walki konspiracyjnej.

Z kolei Halina Kępińska ps. Kora, uważa

swoje związanie się z konspiracją i walkę za wolną Polską za rzecz naturalną. Wychowana była w duchu narodowych tradycji. Pochodzi z rodziny rycerskiej, jej przodkowie utracili majątki za udział w walce o niepodległość, jej ojciec zaś, wojskowy, był odznaczany przez marszałka Piłsudskiego. Halina jako kilkunastoletnia dziewczyna stała się łączniczką oddziałów konspiracyjnych. Po wojnie, kiedy pracowała jako lekarz, mówiono do niej nie inaczej tylko „Kora”. Do dziś zwracają się tak do niej w Piotrkowie, gdzie mieszka i uczy młodzież historii. Jest doprawdy żywą historią II wojny. Była łączniczką komendy dywersyjnej, wozila rozkazy od dowództwa do oddziałów „Burzy”, „Gromu”, „Błyskawicy”... – Lesne drogi były mi tak samo znane, jak ścieżki w przydomowym ogrodzie – wspomina „Kora”. Schwytała, przez gestapo, przetrzymywana najpierw w Radomsku, a potem w Piotrkowie, męczona przesłuchaniami, nikogo nie wydała, z jej ust nie padło żadne nazwisko współtowarzyszy walki. Wykupiono ją za ogromne pieniądze. „Żałowałam, że rozwiązano oddziały AK...” – wyznała, dziękując za uhonorowanie jej medalem Pro Memoria.

Anna Orzechowska

XVIII Łódzkie Spotkania Baletowe

Międzynarodowy festiwal pn. Łódzkie Spotkania Baletowe odbywa się w formie biennale na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi i jest najważniejszą imprezą baletową w Polsce o zasięgu ogólnoeuropejskim.

Naczelną ideą, jaka przyświeca Łódzkim Spotkaniom Baletowym od samego początku jest upowszechnianie wśród publiczności Łodzi i regionu łódzkiego sztuki tanecznej poprzez prezentowanie najwybitniejszych zespołów baletowych Europy i świata, uprawiających wszystkie techniki i style baletu: od czystej klasyki, poprzez styl tańca modern, demi-klasykę, taniec etniczny, aż po awangardę baletową. Można więc określić łódzki festiwal baletowy jako formę edukacji na najwyższym poziomie artystycznym.

W ciągu 37 lat na scenie Teatru Wielkiego wystąpiły m.in. Balet XX wieku Maurice'a Bejarta, Ballet Rambert z Londynu, Nederlands Dans Theater z Holandii, Królewski Balet Flandryjski z Belgii, Teatr Tańca Borysa Ejfmana z Sankt Petersburga oraz zespoły baletowe z Kuby, Kanady, USA, Francji, Niemiec, Portu-

galii i Szwajcarii.

XVIII Łódzkie Spotkania Baletowe, które odbyły się w dniach 14–29 maja, wypełniły artystyczną formułę poprzednich festiwali – zaprezentowano publiczności spektakle baletu klasycznego („Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego), współczesny teatr tańca i ruchu z Węgier, styl tańca modern z Madrytu, taniec etniczny (Balet Flamenco de Andalucia z Sewilli). Obejrzelismy też zespół Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie.

Współorganizatorami tegorocznych XVIII Łódzkich Spotkań Baletowych 2005 byli: mar-



Carmina burana

szalek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk oraz prezydent miasta Łodzi Jerzy Kropiwnicki.

Stanisław Dyzbardis
– dyrektor festiwalu

Canticum Poeticum II

Pod patronatem marszałka województwa łódzkiego Stanisława Witaszczyka oraz prezydenta miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego, 22–23 kwietnia w siedzibie Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych w Łodzi odbyła się II edycja Przeglądu Piosenki Poetyckiej „Canticum Poeticum”.

Pomysłodawcą i głównym realizatorem przeglądu Bożena Pellowska-Chudobińska za cel postawiła sobie zaktywizowanie wokalistów z terenu województwa łódzkiego, autorów tekstów, kompozytorów, poprzez stworzenie możliwości prezentacji ich własnych dokonań twórczych.

Warunkiem dopuszczenia kandydatów do przesłuchań konkursowych (oprócz odpowiedniego poziomu artystycznego) było wykonanie co najmniej jednego, z dwu prezentowanych utworów, będącego dziełem autorów związanych z Łodzią.

Poziom prezentacji można uznać za wysoki. Świadczy to o dobrej, profesjonalnej pracy pedagogów z młodymi wykonawcami. Repertuar był ambitny, zróżnicowany.

W konkursie zwyciężyli: w kategorii 14–16 lat – Dominika Rydz, 17–19 lat – Kaja Szulc, w kategorii – powyżej 20 lat: Dorota Bonawenturczak, Ilona Jewczak, Aleksandra Henkiel, Aleksandra Rek, w kategorii zespołów Seven

Heaven Gimnazjum nr 7 w Łodzi, w kategorii autorów tekstów Barbara Zytka i Piotr Chołys, w kategorii autorów muzyki Paweł Humka, Aleksandra Rek, Kaja Szulc, Margerita Szymczyk.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy uczestnictwa oraz pamiątkowe programy.

Laureaci zaprezentowali się znakomicie. Ciekawy okazał się też występ uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. F. Parnella w Łodzi wzbogacający koncert romantycznymi efektami wizualnymi. Piękne i szlachetne połączenie: muzyki, poezji, tańca. Spotkało się to z dużym uznaniem widzów.

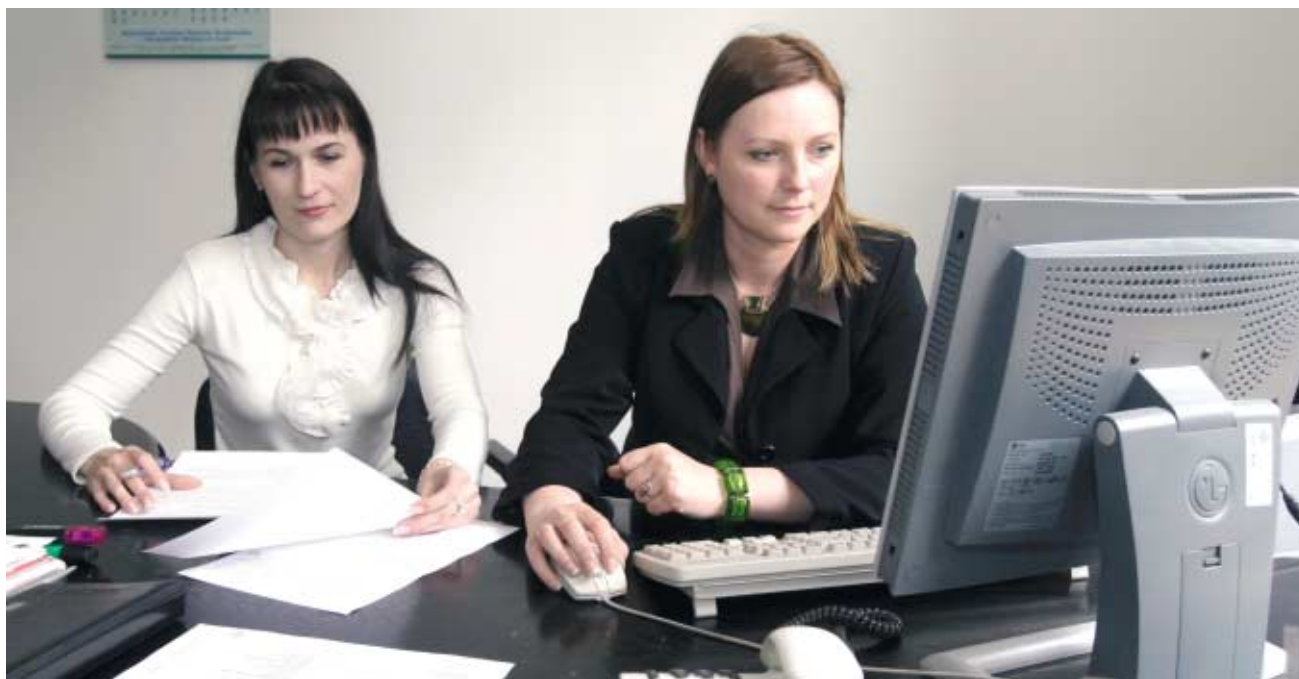
Trudno już dzisiaj uznać „Canticum...” za stały element życia kulturalnego Łodzi. Było to jednak dopiero „drugie wydanie”. Dotychczasowe doświadczenia wskazują jednak na istotny wzrost zainteresowania imprezą zarówno środowisk twórczych, mediów, publiczności, jak i miejskich oraz wojewódzkich władz samorządowych. Można się spodziewać, że w przyszłym roku impreza rozrośnie się do znacznie większych rozmiarów i stanie się kolejną artystyczną wizytówką województwa łódzkiego.

„Ziemia Łódzka” była jednym z patronów medialnych „Canticum Poeticum” II.

M. Ch.



Nowe oblicze funduszu



W roku 2004 Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi przyjął i rozpatrzył 300 wniosków od osób zainteresowanych inwestowaniem w ekologię. W ciągu czterech miesięcy tego roku takich wniosków wpłynęło już blisko 250. Skąd taki wzrost zainteresowania ekologicznymi pieniędzmi? Fundusz zmienił politykę, stał się bardziej otwarty i przyjazny ludziom, co natychmiast zaowocowało zwiększonym zainteresowaniem potencjalnych beneficjentów.

Działalność WFOŚiGW w Łodzi oparta jest na prostej zasadzie: każdy przedsiębiorca, którego firma zatruwa środowisko, musi za to zapłacić. Pieniądze wpływają do funduszu i mogą znów trafić do... przedsiębiorców. Pod jednym warunkiem: gotówkę trzeba zainwestować w ochronę środowiska. Może to być na przykład budowa przyzakładowej lub przydomowej oczyszczalni ścieków, kolektorów słonecznych, likwidacja kotłowni węglowych i budowa nowych, spalających tzw. biomasę. Słowem wszystko, co wpływa pozytywnie na środowisko naturalne. Fundusz oferuje korzystne kredyty, dotacje i dopłaty. Może też umorzyć część pożyczek, nawet o jedną trzecią – jeśli również pieniądze te przeznaczone będą na inwestycje lub zadania ekologiczne.

Większość takich klientów-inwestorów funduszu stanowiły do tej pory samorządy. Wprawdzie przedsiębiorstwa też sięgały po pomoc publiczną w zakresie ochrony środowiska, ale zdaniem nowego zarządu funduszu, pracujące

go od połowy stycznia, firm ubiegających się o dofinansowanie powinno być więcej. Wątpliwości budziło również wykorzystanie tzw. dopłat do oprocentowania kredytu. Jest to oferta dla tzw. osób fizycznych, które zaciągają kredyt w wyznaczonym przez fundusz banku na inwestycję ekologiczną, a odsetki spłaca fundusz. Pomimo tak ciekawej oferty, chętnych było niewielu. Teraz jest ich dwa razy więcej niż rok temu. Jak to możliwe?

– Zmieniamy wizerunek instytucji – mówi Jarosław Berger, prezes WFOŚiGW w Łodzi. – Prowadzimy inną politykę medialną, rozbudowujemy strony internetowe, prowadzimy kampanię informacyjną w całym województwie. Jak się okazało, takie działania promocyjne dały spodziewane efekty.

Fundusz wspiera finansowo typowe inwestycje ekologiczne: wysypiska odpadów, kotłownie, budowę kolektorów słonecznych, ale wydaje też sporo pieniędzy na edukację ekologiczną. Dotuje konkursy wiedzy o ochronie środowiska dla młodzieży, wspiera stowarzyszenia niepełnosprawnych (w kwietniu kilkanaście łódzkich placówek pracujących z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną organizowało warsztaty pod hasłem „ekomoda”) i ciekawe projekty. Na przykład program edukacyjny prowadzony przez łódzkich harcerzy z Górnej, w ramach którego stworzyli oni mapę zagrożeń ekologicznych w swojej dzielnicy. Z dofinansowania skorzystała także łódzka policja, która wyposażyla swój śmigłowiec w kamerę termowizyjną (fun-

dusz przeznaczył na ten cel dotację w wysokości ponad milion złotych). Kamera może wykrywać nielegalne zrzuć ścieków, a także pozwoli szybko reagować na pożary lasów. W tym roku WFOŚiGW posiada w budżecie ponad 200 milionów złotych na inwestycje i zadania z dziedziny ochrony środowiska.

Warto poinformować na łamach „Ziemi Łódzkiej”, że fundusz udziela dofinansowania w trzech podstawowych formach:

- pożyczek – otrzymują je podmioty gospodarcze i samorządy. Pożyczka może pokryć nawet 80% kosztów inwestycji. Pozostałe 20% musi wyłożyć ubiegający się o dofinansowanie. Fundusz może umorzyć do 35% pożyczki

- dotacji – mogą się o nie ubiegać podmioty gospodarcze, instytucje państwowe, a także organizacje pozarządowe (czyli np. stowarzyszenia czy fundacje). Wysokość dotacji może pokryć 40% kosztów inwestycji, zaś dotacje na zadania z zakresu promocji i edukacji ekologicznej nawet połowę kosztów

- dopłat do oprocentowania kredytów – to oferta dla przedsiębiorców i osób fizycznych, nie prowadzących działalności gospodarczej. Fundusz spłaca część odsetek od kredytu zaciągniętego w jednym z dziesięciu wyznaczonych banków. Osoba biorąca kredyt spłaca mniejsze odsetki. Kredyt może pokryć 70% wartości inwestycji.

Więcej informacji na stronach internetowych: www.wfosigw.lodz.pl

Oprac.: J.G.



Już w XI wieku pośród rozlewisk rzeki Bzury i jej dopływów Uchanki, Bobrówki i Zwierzynicy, w miejscu dogodnym do przeprawy, powstał gród drewniano-ziemny o wyjątkowym znaczeniu strategicznym, przy którym założono osadę zwaną Łowiczem. Pochodzenie tej nazwy nie jest dostatecznie wyjaśnione. W jednej z hipotez wywodzi się ją od okolicznych „łowisk”, w innej zaś od „łowów”, będących podstawowym zajęciem miejscowej ludności.

Przed 1136 rokiem osada, będąca siedzibą kasztelanii, wraz z najbliższą okolicą, z nadania monarchii, przeszła na własność arcybiskupów gnieźnieńskich, co poświadcza słynna bulla papieża Innocentego II. Nowi właściciele w szybkim tempie przeprowadzili proces kolonizacji oraz stworzyli dogodne warunki dla rozwoju gospodarczego swych włości. Łowicz stał się ważnym ośrodkiem administracji tych dóbr, które zaczęto nazywać mianem Księstwa Łowickiego. W 1355 roku, jak podaje kronikarz Jan z Czarnkowa, z inicjatywy arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego, w miejscu dawnego grodu rozpoczęto budowę zamku. Duchowny ten przed 1358 rokiem dokonał również lokacji Starego Miasta. Kolejny arcybiskup Mikołaj Kurowski w 1405 roku lokował Nowe Miasto, które wraz ze Starym Miastem i podgrodziem około 1419 roku arcybiskup gnieźnieński i pierwszy prymas Polski Mikołaj Trąba połączył w jeden organizm miejski, nadając przywilej lokacyjny na prawie średzkiem. Również kolejni prymasi Wincenty Kot, Jan Łaski, Jakub Uchański rozbudowywali gród, wznosząc okazałe świątynie, klasztory, szpitale, szkoły oraz gmachy instytucji dobroczynnych. Okres rozwoju Łowicza zahamował najazd Szwedów w 1655 roku, którzy opuszczając miasto w czerwcu 1657 roku ograbili świątynię i spalili większość zabudowań z zamkiem włącznie. Staraniem arcybiskupów, Łowicz w niedługim czasie ponownie odzyskał swój blask, stając się jednym z piękniejszych ośrodków miejskich w Rzeczypospolitej. W 1668 roku pijarzy utworzyli tutaj wzorcowe kolegium, charakteryzujące się wysokim poziomem kształcenia, natomiast w 1700 roku, z inicjatywy prymasa Michała Radziejewskiego, erygowano seminarium duchowne. W 1787 roku dzięki prymasowi Michałowi Poniatowskiemu na terenie zamkowym powstała manufaktura płóciennicza – jedna z nielicznych w ówczesnej Polsce. Okres świetności miasta kończą ostatecznie rozbiory. Od 1796 roku obszar Księstwa Łowickiego staje się własnością rządu pruskiego. W 1807 roku włączono je do Księstwa Warszawskiego, natomiast po 1815 roku do Królestwa Polskiego. W 1820 roku dawne dobra prymasowskie, liczące około 200 wsi, z ukazu cara Aleksandra I przeszły na własność wielkiego księcia Konstantego i jego żony Joanny Grudzińskiej, która tytułowała się

księżną łowicką. Łowicz na nowo zaczął rozkwitać w okresie międzywojennym. Obecnie jest stolicą powiatu, liczącą około 83 tysięcy mieszkańców. Jest również stolicą diecezji łowickiej, utworzonej w 1992 roku przez papieża Jana Pawła II.

Przynależność tych ziem od XII wieku do dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego znacząco wpłynęła na wykształcenie wśród mieszkańców lokalnej tożsamości – zaczęli nazywać się dumnie „księżakami”. Stworzyli oni oryginalną kulturę, zwaną także „księżacką”, przejawiającą się po dziś dzień w lokalnych zwyczajach domowych oraz w uniikatowej tradycji. Jej elementy widoczne są w barwnych strojach, tak zwanych pasiakach łowickich, twórczości artystów ludowych, ozdobach domowych, tańcach, pieśniach ludowych oraz kunsztownych wycinankach, różnorodnych w formie i kształcie („kodry”, „gwiozdy” i „tasiemki”). Folklor łowicki stanowi swoistą wizytówkę naszego regionu, zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Wymownym świadectwem dawnej świetności Łowicza są zabytki reprezentujące pełną przepychu i rozmachu sztukę epoki baroku. W samym sercu miasta znajduje się monumentalna świątynia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Mikołaja, podniesiona przez arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca w 1433 roku do rangi kolegiaty, tytulowana „prześwietną”, „prymasowską” i od 1999 roku „bazyliką mniejszą”. Od momentu utworzenia diecezji łowickiej pełni ona rolę kościoła katedralnego. Ważnym momentem w dziejach tej świątyni było sprowadzenie do niej w 1651 roku relikwii świętej Wiktorii, którą obrano za patronkę miasta. Wspaniała trójnawowa bazylika po XVII-wiecznej przebudowie utrzymana jest w stylu renesansowo-barokowym. Na szczególną uwagę zasługują ołtarz główny oraz zespół pięciu kaplic prymasow-

Z wizytą w prymasowskim grodzie



skich. Najcenniejszą z nich jest kaplica świętej Wiktorii, powstała z inicjatywy prymasa Jakuba Uchańskiego w 1580 roku jako kaplica grobowa. Jej budowę powierzono Janowi Michałowiczowi z Urzędowa – największemu polskiemu „mistrzowi kamienia” doby renesansu. Krypta katedry kryje doczesne szczątki dwunastu prymasów Polski. Na szczególną uwagę zasługuje także świątynia pijarów pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Świętego Wojciecha z lat 1672-1680, gmach pomisjonarski z 1700 roku oraz ruiny gotyckiego zamku prymasowskiego, uważanego w połowie XVII wieku przez pamiętnikarzy za „budowlę wyborną i z kunsztem zbudowaną, należąca do najokazalszych w kraju”.

W tradycję Łowicza wpisane są szczególnie uroczyste i barwne obchody świąt kościelnych. Okazją do obcowania z żywą łowicką kulturą jest święto Bożego Ciała. To doskonały moment, by podziwiać nie tylko wspaniałe ludowe stroje, ale przede wszystkim dumną postawę „Księżaków” dyktowaną silnym poczuciem tożsamości regionalnej.

Piotr Machlański

PZU Polfa Pabianice czwarta, ŁKS szósty

Blisko siebie, ale i daleko

Przez wiele lat koszykarki z Łodzi i Pabianic należały do ścisłej czołówki krajowej. Zespół ŁKS pierwszy medal (srebrny) zdobył już w pierwszych mistrzostwach kraju (1930), kiedy jeszcze nie istniała liga. Łącznie zespół z al. Unii (również pod nazwą ŁKS Żywiec) zdobył 30 medali (9 złotych, 10 srebrnych i 11 brązowych), stając się zdecydowanie najbardziej utytułowaną w historii łódzką drużyną w grach. Ostatni dotąd medal ŁKS miał w 2003 roku, kiedy zajął trzecie miejsce.

Pabianiczanki pod firmą Włókniarza i później jego sukcesorów – MTK Heros, MTK Star Foods, Polfy i PZU Polfy stały na podium 15 razy (4-7-4), a wkroczyły na nie po raz pierwszy w 1983 roku (brąz). Ta drużyna nadała sportową tożsamość miastu, które wychowało wielu znanych lekkoatletów, bokserów, piłkarzy, ale w świadomości kibiców w kraju jest kojarzone przede wszystkim z koszykówką.

W minionym sezonie żadnej z naszych drużyn nie dekorowano medalami. Taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy od czasu, kiedy Polski Związek Koszykówki wprowadził system play-off do rozstrzygania rywalizacji, a nastąpiło to w 1985 roku. Poprzednio nie było na podium drużyny z województwa łódzkiego 21 lat temu! Na finiszu rozgrywek w 1984 roku Włókniarz Pabianice zajął 4 miejsce, a broniący wówczas tytułu mistrzowskiego ŁKS 7.

Przypomnienie odległych rozgrywek podkreśla wymiar tego, co się stało w minionym sezonie. PZU Polfa zajęła 4 miejsce, a ŁKS 6, ale ocena finiszu obu drużyn jest krańcowo różna. Dla pabianiczanki miejsce obok podium jest klęską, a dla łodzianek szósta lokata sukcesem. Obie drużyny dzielą tylko dwa miejsca, ale przepaść, jeśli chodzi o oczekiwania, nadzieje i zainwestowane środki.

W ŁKS, podobnie jak w ostatnich kilku latach, kołderka była za krótka. Zespół jednak rozpoczął pod wodzą trenera Witolda Baka efektownie, bo od czterech zwycięstw. Później jednak codzienność drużyny z al. Unii zdominowały problemy organizacyjne. Zawodniczki miały głowy zaprzątęte myślami o długach, jak związać koniec z końcem, a nie jak wygrać najbliższy mecz. Przyszła seria porażek. W roli ratownika obsadzono za pięć dwunasta, ale jednak jeszcze w samą porę, trenera Mirosława

Trześniewskiego, który w roku 1997 doprowadził ŁKS do tytułu mistrza Polski, w następnym sezonie zdobył srebro, a później z Polfą Pabianice sięgnął cztery razy po srebro i dwa razy po brąz. W mgnienie oka zmodyfikował taktykę ŁKS, zmobilizował zespół, nakłonił wieloletnią kapitan Daivę Jodeikaite, która 3 miesiące wcześniej urodziła córeczkę Emilę, do udziału w klucz-

jubilaeusz 100-lecia klubu, wizja silnej drużyny, z powodzeniem walczącej o medale, mającej aspiracje występów w Eurolidze, promującej miasto i region za granicą wydaje się kusząca. Odrodzenie potęgi zespołu koszykarek ŁKS powinno stać się sprawą łódzką, a nie tylko problemem prezesa klubu i sterników sekcji. Logiczne wydaje się wpisanie takiego celu w strategię szefów sportu w naszym regionie. Oczekujemy, że zdołają oni uaktywnić świat biznesu, coraz chętniej inwestując w Łódzkiem.

Nieco inaczej ma się sytuacja w Pabianicach. Strategiczni sponsorzy, silnie ekonomicznie firmy Polfy i PZU od lat gwarantują stabilizację ekonomiczną. Pod względem organizacyjnym sekcja koszykarek jest w czołówce krajowej. A jednak możliwości zostały w tym sezonie zaprzepaszczone. Mimo znaczących wzmocnień składu PZU Polfa okazała się słabsza nie tylko od Lotosu Gdynia, ale także od Wisły Can-Pack Kraków i CCC Polkowice. Wymowne jest, że najważniejsze, bo rozstrzygające mecze w półfinale i rywalizację o brąz pabianiczanki przegrały w swojej hali. Trener Tadeusz Aleksandrowicz, który przez wiele lat zdobył ogromne doświadczenia w męskiej koszykówce, nie poradził sobie z zadaniem integracji żeńskiego zespołu. Indywidualności drużyny pozostały niespełnione i nie miały tak twórczego wpływu na grę, jak w ostatnich sezonach. Za dużo było postaci bezbarwnych. Zawodniczki o znanych nazwiskach wchodziły na boisko, ale widać było, że nie czują odpowiedzialności za losy meczu.

Zespół funkcjonował po prostu źle.

Nie wykreował liderki, a każda zawodniczka grała gorzej niż w poprzednim sezonie (nawet te, które występowały w innych zespołach). Wydaje się, że zespół został również nieco przeinwestowany. Przed sternikami PZU Polfy stoi teraz trudne zadanie. Muszą postawić właściwą i jednoznaczną diagnozę, a już z pierwszych wypowiedzi po zakończeniu sezonu wynika, że mogą mieć z tym kłopoty. Koszykówka w Pabianicach ma jednak solidne podstawy i wiara w szybkie odrodzenie sfinansowanej niepowodzeniem drużyny jest w pełni uzasadniona.

Marek Kondraciuk „Dziennik Łódzki”
Fot. Krzysztof Szymczak „Dziennik Łódzki”



Kibicom w Łodzi i Pabianicach marzą się mecze ich drużyn o medale. Elżbieta Trześniewska z PZU Polfy (od lewej) w pojedynku z Birute Dominauskaitė z ŁKS

wym meczu z AZS Gorzów i... wygrał!

W play-off łodzianki sprawiły niespodziankę, eliminując Cukierki Odrę Brzeg i ostatecznie zajęły szóste miejsce. Powstał zarys pod przyszłe sukcesy. Trześniewski zaraził swoim zapałem zawodniczki, wyzwolił ducha rywalizacji w zespole, wcielił się też w menedżera, podejmując próby stworzenia solidnego budżetu na przyszły sezon. Sukcesy odnoszą też najmłodsze koszykarki ŁKS, a praca m.in. byłych koszykarek Daivy Jodeikaite i Eleny Agafonnikowej kielkuje nadzieję.

W kontekście budowy hali widowiskowo-sportowej, a także przypadającego w 2008 roku